Dr Paweł Grzesiowski, szef GIS: Obowiązkowe szczepienia są realizowane na poziomie 89-95 proc. **str. 2**

FOT. GOV.PL

- Pilnie szukają ludzi do pracy
- Polskie banki może czekać armagedon, jakiego nigdy nie widzieliśmy

str. 9-12

BIZNES

Kurier Poranny

Wtorek
27.01.2026

www. poranny.pl

Nr. 17 (10665)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Gołoledź w regionie. Mieszkańcy otrzymali ostrzeżenia z RCB, a drogi i chodniki były bardzo śliskie **str. 3**

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Około 400 tys. zł trafiło w niedzielę do puszek podczas białostockiego finału WOŚP **str. 3**

Zwierzęta nie miały dostępu do wody i pożywienia. 50-latek usłyszał zarzut znęcania się nad krowami **str. 3**

Nr ISSN 0866-9511 Nr indeksu 350354

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Więcej przeszczepów nerek i więcej dawców narządów. Specjaliści z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku podsumowali wczoraj 2025 rok w podlaskiej transplantologii **str. 3**

INWESTYCJE SPÓŁKA STADION MIEJSKI MA ODSTĄPIĆ OD UMOWY

Murawa do wymiany. Ale dopiero latem

Białystok
Andrzej Kłopotowski

Termin upłynął. A skoro wykonawca ani nie naprawił uszkodzeń, ani nie podał harmonogramu napraw, spółka Stadion Miejski zapowiada, że będzie szukała innej firmy, która się tym zajmie. A chodzi głównie o murawę białostockiej Chorten Areny. Już 4 lutego wybiegną na nią piłkarze Jagiellonii i GKS Katowice.

Spółka Stadion Miejski czekała do minionego piątku (23 stycznia) na informacje od wykonawcy. Nie dostała jednak żadnej wiadomości, kiedy może spodziewać się uzupełnienia braków związanych z matami rozgrzewkowymi, napraw w tunelu czy - co najważniejsze - wymiany murawy na stadionie.

Co teraz?

- Szykujemy pismo do wykonawcy, że odstępujemy od umowy w zakresie wykonania mat rozgrzewkowych oraz naprawy uszkodzeń w tunelu - mówi „Porannemu" Adrian Futryn, wiceprezes spółki Stadion Miejski. - Jednocześnie w piśmie zawrzemy też informację, że będziemy odstępować od umowy w zakresie wymiany murawy i wykonania zastępczego. Wiosną chcemy wykonać audyt murawy, który wykaże rozbieżności wobec przedmiotu zamówienia i będziemy szykować się do postępowania przetargowego na wymianę murawy - dodaje wiceprezes Futryn.

Wymiana murawy miałaby nastąpić w okresie wakacyjnym, po zaplanowanym na 10 lipca na stadionie koncercie Sanah. To oznacza, że rundę wiosenną piłkarze Jagi będą rozgrywać na obecnej murawie. Pierwszy mecz - 4 lutego.

Podgrzewanie murawy jest już uruchomione, a w środę planowana jest akcja odśnieżania płyty stadionu.

Więcej na str. 4

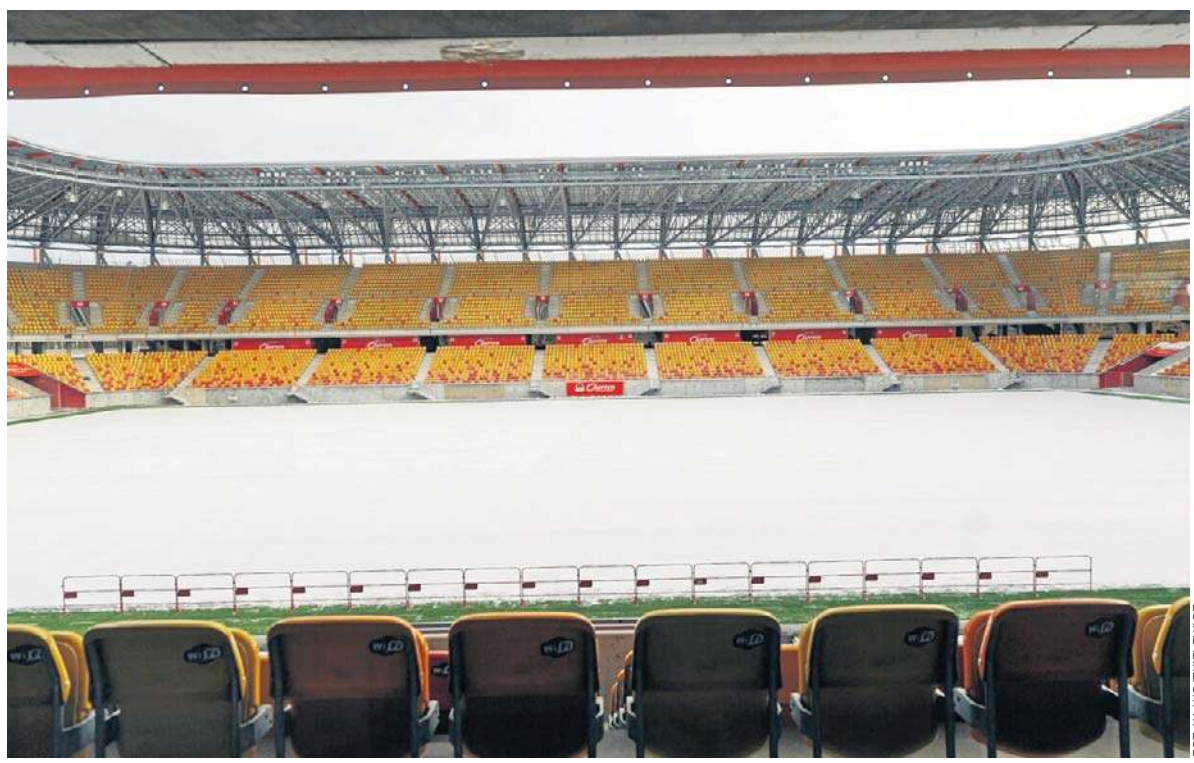

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Murawę na Chorten Arenie na razie przykrywa warstwa śniegu. Jej podgrzewanie jest już uruchomione, a w najbliższą środę (28 stycznia) planowana jest akcja odśnieżania płyty stadionu.

Z POLICJI

Zaatakował pracownicę sklepu. 38-latek usłyszał zarzuty

Do 5 lat pozbawienia wolności grozi 38-letniemu mężczyźnie, który w jednym z białostockich sklepów dopuścił się kradzieży rozbójniczej. Sprawca został zatrzymany i usłyszał zarzuty.

Policjanci interweniowali w jednym ze sklepów na terenie Białegostoku po zgłoszeniu kradzieży rozbójniczej. Mężczyzna „będąc na zakupach" schował towar pod odzież i próbował opuścić sklep bez zapłaty.

Zdarzenie zauważyła pracownica sklepu, która podjęła próbę ujęcia sprawcy. Wówczas 38-latek stał się agresywny - szarpał kobietę, odpychał ją i używał wobec niej słów obraźliwych. Następnie zbiegł ze sklepu ze skradzionym towarem.

Analiza zapisu monitoringu, na którym zarejestrowano przebieg zdarzenia oraz wizerunek sprawcy, pozwoliła policjantom ustalić jego tożsamość. Mundurowi zatrzymali 38-latka w miejscu zamieszkania.

Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży rozbójniczej mniejszej wagi oraz znieważenia. Prokurator zastosował wobec niego dozór policyjny oraz zakaz kontaktowania się i zbliżania do pokrzywdzonej.

Za popełnione przestępstwa grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. opr. (R)

eprasa.pl a75345ab3d

Jutro w naszej gazecie
Strona Zdrowia

● W co pakować żywność, żeby nie szkodzić zdrowiu? ● Nie tylko bóle brzucha. Pierwsze objawy raka szyjki macicy są bardzo dyskretne

AUTOPROMOCJA 0110987259

Zamów **prenumeratę**
Kurier Poranny
Gazeta Współczesna 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

GIS: To nieprawda, że Polacy są przeciwni szczepieniom

Rozmowa
Katarzyna Nocuń (PAP)

z Głównym Inspektorem Sanitarnym Pawłem Grzesiowskim

Jakie są efekty kontroli kart szczepień?
Od kwietnia do końca lipca 2025 r. pracownicy 318 stacji powiatowych i 16 stacji wojewódzkich przy wsparciu punktów szczepień, przejrzeli łącznie ponad 7,3 mln kart szczepień. Po wprowadzeniu danych do cyfrowej bazy, ujawniliśmy blisko 500 tys. kart do weryfikacji. To sytuacje, w których na przykład nie było kontaktu z rodziną dziecka, albo dziecko było zgłoszone do poradni, ale nie miało wypełnionej karty szczepień. Teraz trwa drugi etap kontroli, sprawdziliśmy już 30 proc. tych przypadków. Na ostatnim etapie kontroli, jeśli okaże się, że rodzice uchylają się od szczepienia dziecka, czyli nie ma przeciwskazań medycznych do szczepienia, a brak szczepienia nie wynika z wyjazdu czy zmiany lekarza, będziemy uruchamiać postępowanie administracyjne w celu uzupełnienia szczepień.

W ostatnich latach były informacje, że wyszczepialność dzieci drastycznie spada. Potwierdziły się?
Na podstawie pierwszej części kontroli, czyli bez zweryfikowanych jeszcze 500 tys. kart, można stwierdzić, że szczepienia w pierwszych pięciu latach życia dziecka są na bardzo wysokim poziomie. Właściwie wszystkie obowiązkowe szczepienia są realizowane na poziomie 89-95 proc. To średnia krajowa. Analiza wykazała, że propaganda antyszczepionkowa głosząca, że odmowy szczepień dzieci lawinowo rosną, jest nieprawdziwa. Okazuje się, że mniej więcej z każdego rocznika około 5-10 proc. dzieci w Polsce nie jest szczepionych, z czego część dzieci z przyczyn medycznych. Wstępnie szacujemy, że około 4-5 proc. nie jest szczepionych w wyniku braku zgody rodziców. Mit, że rok rocznie ta liczba narasta - jest nieprawdziwy.

Na takie wzrosty wskazywały także dane Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego Państwowego Zakładu Higieny – Państwowego Instytutu Badawczego.
Liczby niezaszczepionych dzieci przedstawiane m.in. przez Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego Państwowy Zakład Higieny - Państwowy Instytut Badawczy były niekompletne i prezentowane w niewłaściwy sposób. Wykresy pokazywały dane skumulowane, czyli sumowano liczby niezaszczepionych dzieci w danym roku z danymi z poprzednich lat bez ich weryfikacji. Dlatego wykresy sugestywnie rosły, ale nie odzwierciedlały rzeczywistego trendu.
Po zbadaniu kart szczepień możemy powiedzieć, że każdego roku, w danym roczniku jest podobny procent niezaszczepionych dzieci. Jeśli

FOT. GOV.PL

przyjąć, że mamy 5 proc. niezaszczepionych dzieci z powodu uchylania się rodziców, to przy liczbie urodzeń rocznie ok. 250-300 tys., oznacza około 10-15 tysięcy niezaszczepionych dzieci rocznie. Skumulowane dane z 18 roczników, to może być w sumie około 200 tys. dzieci niezaszczepionych w wieku 0-18 lat. Ponadto, w części nie są to jednak dzieci całkowicie niezaszczepione. Jako dziecko niezaszczepione kwalifikowaliśmy takie, które nie dostało co najmniej dwóch szczepień przez co najmniej rok od upływu terminu, w którym to szczepienie powinno otrzymać. Jeśli sześciolatek nie dostał szczepienia przypominającego, to nie kwalifikowaliśmy go jako przypadku, w którym rodzice uchylają się od wykonania szczepienia u dziecka. Takie przypadki oznaczaliśmy jako „do wyjaśnienia".
Propaganda antyszczepionkowców, że rok do roku rośnie liczba osób odmawiająca szczepień, że Polacy są przeciwni szczepieniom - to absolutna nieprawda. Mamy to bardzo mocno potwierdzone.

Co z odpornością populacyjną?
Biorąc pod uwagę zaszczepienie 18 roczników dzieci można powiedzieć, że polskie społeczeństwo jest odporne w zakresie 12 chorób objętych obowiązkowymi szczepieniami populacyjnymi. Jednak trzeba podkreślić, że są regiony, województwa, w których wyszczepialność jest poniżej 90 proc., ale trwa jeszcze weryfikacja brakujących danych, więc ostateczne wskaźniki wyszczepialności mogą okazać się wyższe. Mając na uwadze posiadane informacje, możemy przyjąć, że w większości chorób, przeciw którym szczepimy, mamy utrzymaną odporność populacyjną. Najtrudniejsza jest sytuacja w zakresie szczepień przeciw różyczce, odrze i śwince w województwach wschodnich od Podlasia przez Lubelszczyznę do Podkarpacia. Tam wyszczepialność jest o kilka procent niższa niż w większości kraju.

Co więcej można wyczytać z badania?
Ujawniliśmy zjawisko słabszej wyszczepialności - na poziomie osiemdziesięciu kilku procent - u sześciolatków. Dzieci w tym wieku powinny otrzymać dwa szczepienia przypominające, przeciw błonicy, tężcowi, krztuścowi, polio, różyczce, odrze i śwince. To ważne wnioski przede wszystkim dla pracowników realizujących zadania w zakresie medycyny szkolnej. Bardzo ciekawe jest to, że 14-latkowie są lepiej wyszczepioną grupą, niż sześciolatkowie, czyli na poziomie blisko 90 proc. To oznacza, że dzieci, które kończą podstawówkę, są wychwytywane przez system i otrzymują szczepienia przypominające. W przypadku sześciolatków, musimy uruchomić działania systemowe, aby przed rozpoczęciem nauki w szkole, podczas bilansu 6-latka realizowano szczepienia przypominające.

Kontrola NIK w 2025 r. pokazała, że dane o szczepieniach są niepełne, że nie wiemy tak naprawdę, ile dzieci jest zaszczepionych. Badanie GIS to potwierdziło?
Tak, nasza kontrola potwierdziła, że część punktów szczepień nie sprawozdawała wszystkich dzieci nieszczepionych, z różnych powodów, w związku z tym, Inspekcja Sanitarna dysponuje niepełnymi danymi. Wielu lekarzy wskazuje na zły odbiór przez rodziców raportowania braku szczepień do Inspekcji, bo oznacza to represje w postaci kar finansowych. Podczas pierwszego etapu kontroli, wykryliśmy blisko pół miliona kart niezaszczepionych dzieci, które nie zostały przekazane do sprawozdań. Mamy teraz sporo pracy do wykonania, bo część z tych dzieci będziemy musieli odnaleźć, gdyż punkty szczepień nie mają kontaktu z rodzicami. W części przypadków będziemy bezradni, bo jeśli nie ustalimy adresu zamieszkania dziecka, to nie mamy innej możliwości weryfikacji, czy dziecko zostało zaszczepione czy nie.

Co z procedurą administracyjną wobec rodziców, którzy nie szczepią dzieci? Podkreślał pan, że jest nieskuteczna. Coś się zmieni?
Mając na uwadze zarówno wyniki kontroli, jak również wieloletnie doświadczenia, podtrzymuję opinię, że administracyjnie nakładane grzywny to anachroniczna procedura. Podlega zaskarżeniu do sądu administracyjnego, a sprawy toczą się latami. Dzieci w tym czasie często kończą 18 lat i nie są szczepione. Efektywność tej procedury nie przekracza 5 proc., co potwierdza konieczność jej zmiany. Wszyscy widzimy, że obecnie prowadzone postępowania administracyjne są tu nieskuteczne i kosztowne dla podatników. Dlatego we współpracy z Ministerstwem Zdrowia przygotowaliśmy projekt, który zakłada, że w przypadku niezgłoszenia się z dzieckiem na szczepienie, będzie uruchamiane postępowanie mandatowe. Mandat, w odróżnieniu od grzywny, jest formą uproszczoną, która ma dać rodzicom sygnał, że powinni zgłosić się na szczepienia. Dodatkowym mechanizmem uszczelnienia nadzoru nad szczepieniami będzie cyfryzacja kart szczepień, która zwolni lekarzy z raportowania dzieci nieszczepionych, a więc poprawi relacje z rodzicami, którzy mają wątpliwości w kwestii szczepień.

Pogoda w regionie

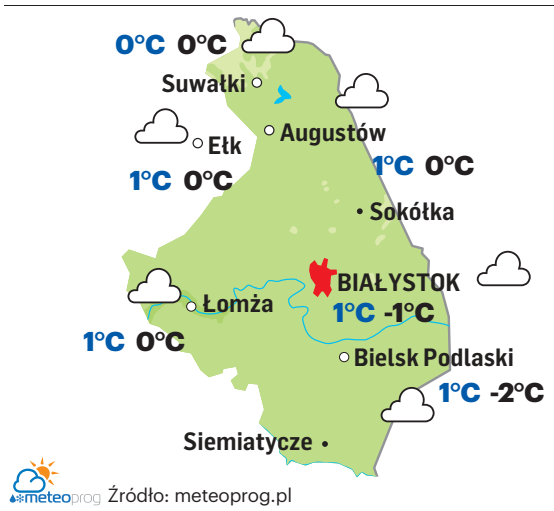

Źródło: meteoprog.pl

27 STYCZNIA 2026

Dziś 27. dzień roku
Do sylwestra pozostało 338 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 7.18, zachód o godzinie 16.02. Dzień będzie trwać 8 godzin i 44 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 8 godzin i 12 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 1 godzinę i 11 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Jan, Przybysław

KALENDARIUM

1792
Sejm Czteroletni przyjął ustawę odbierającą buławy hetmańskie przywódcom konfederacji targowickiej Stanisławowi Szczęsnemu Potockiemu (na portrecie) i Sewerynowi Rzewuskiemu.

FOT. DOMENA PUBLICZNA

1957
Odbyło się pierwsze losowanie Toto-Lotka (obecnie Lotto), gry liczbowej organizowanej przez Totalizator Sportowy.

2008
Książę Walii Karol w wieku 59 lat i 74 dni stał się najstarszym następcą tronu w historii brytyjskiej monarchii.

2010
Avatar w reż. Jamesa Camerona stał się najbardziej dochodowym filmem w historii kina.

2018
Denis Urubko, Adam Bielecki, Piotr Tomala i Jarosław Botor przerwali zimową wyprawę na K2, aby wziąć udział w akcji ratowniczej na Nanga Parbat w Himalajach, której celem była pomoc Élisabeth Revol i Tomaszowi Mackiewiczowi.

eprasa.pl a75345ab3d

Coraz więcej transplantacji nerek w szpitalu klinicznym

Ochrona zdrowia
Magda Ciasnowska, PAP

Z roku na rok w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Białymstoku lekarze przeprowadzają więcej przeszczepów nerek. Pobierane są też inne narządy, np. serca czy wątroby, które trafiają do przeszczepów w innych ośrodkach – poinformowano wczoraj na konferencji prasowej.

W Polsce 26 stycznia obchodzony jest Ogólnopolski Dzień Transplantacji. Data ta upamiętnia pierwszy udany przeszczep nerki wykonany w naszym kraju. W tym roku obchodzimy 60. rocznicę tego wydarzenia.

Z tej okazji Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Białymstoku podsumował miniony rok swojej działalności transplantacyjnej.

– W ubiegłym roku w oddziale intensywnej terapii mieliśmy 21 potencjalnych dawców. Odbyło się 17 koordynacji, 17 pobrań. Były trzy sprzeciwy i jedno przeciwwskazanie medyczne. Od tych 17 dawców pobrano 32 nerki, 14 wątrób, dwa serca, jedno płuco, jedną trzustkę, a także 11 rogówek – informuje dr Anna Litman-Krawczyk, regionalny koordynator Poltransplantu, koordynator transplantacji w USK.

Liczby te rosną z roku na rok. W 2024 roku narządy pobrano od 14 dawców, w 2023 roku od 10. Jak przyznaje dr Litman-Krawczyk, wynika to przede wszystkim z większej wrażliwości donacyjnej lekarzy, personelu pracującego w ośrodkach o potencjale donacyjnym, takich jak intensywna terapia czy neurologia. Wpływ mogą mieć też akcje edukacyjne, takie jak „Bieg po Nowe Życie" czy „Rajd dla transplantacji".

– Transplantologia to jednak nie tylko statystyki, to też historie ludzkie. Transplantacja wiąże się z ludzkim dramatem, z bólem związanym ze śmiercią najbliższej osoby. A kończy się nadzieją na nowe życie. Dlatego chciałabym podziękować rodzinom naszych dawców, którzy potrafili przekuć swój ból w akt miłosierdzia. Dzięki państwa łasce mogą wrócić do normalnego życia i do swoich bliskich – zauważa koordynator transplantacji w USK.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Uniwersytecki Szpital Kliniczny wczoraj podsumował miniony rok działalności transplantacyjnej

Miniony rok był dobry również pod względem liczby przeszczepów nerek. Wykonano 41 takich zabiegów. Dr hab. Jerzy Głowiński, kierownik Kliniki Chirurgii Naczyń i Transplantacji zaznacza jednak, że potencjał transplantologii nie jest w pełni wykorzystywany, ponieważ wciąż zbyt rzadko dochodzi w Polsce do przeszczepów od dawców żyjących.

Dr hab. Jerzy Głowiński przypomniał, że pierwszy przeszczep nerki w Białymstoku przeprowadzono 1 marca 1989 roku

– Na całym świecie odsetek jest zdecydowanie korzystniejszy niż w Polsce. W krajach europejskich od 20 do 50 proc. dawców są to dawcy żywi. Rodziny albo bliscy są w stanie na tyle się zdobyć, żeby oddać nerkę, natomiast w Polsce to wciąż kuleje – mówi dr Głowiński.

W 2025 roku na terenie województwa podlaskiego odnotowano również pojedyncze pobrania narządów do przeszczepów, m.in. w Uniwersyteckim Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku oraz w szpitalu powiatowym w Zambrowie. Z kolei w 2026 roku doszło już do pobrania narządów w szpitalu wojewódzkim w Łomży.

Specjaliści przypominają, że transplantacja jest przedsięwzięciem wymagającym współpracy wielu ludzi i instytucji. W proces koordynacji jednego przeszczepu nierzadko zaangażowanych jest około stu osób. Wsparcia udzielają także służby, takie jak policja czy wojsko, ponieważ transport narządów pomiędzy ośrodkami medycznymi często możliwy jest wyłącznie z wykorzystaniem śmigłowców.

Podlasianie wrzucili setki tysięcy złotych do orkiestrowych puszek

Region
Magda Ciasnowska

Ok. 400 tys. zł w Białymstoku, ponad 200 tys. zł w Suwałkach, ponad 110 tys. zł w Łomży. Takie są wstępne posumowania zbiórek podczas niedzielnego 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w naszym regionie.

W niedzielę wolontariusze z charakterystycznymi puszkami pojawili się w miastach i mniejszych miejscowościach regionu, a mieszkańcy chętnie włączali się w akcję. Tegoroczna edycja WOŚP przebiegła pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci" i była poświęcona wsparciu diagnostyki i leczenia chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów.

W Białymstoku działało 300 kwestujących. Udało im się zebrać około 400 tysięcy złotych. – Nie jest to jednak wynik końcowy. Do tej kwoty dojdą jeszcze środki z aukcji internetowych, które potrwają do 16 lutego. Dopiero po ich zakończeniu będzie możliwe pełne podsumowanie i określenie finalnej wysokości zebranych pieniędzy – mówi Natalia Stieszenko, szefowa sztabu w Białymstoku.

Wspomnianych aukcji obecnie jest około 280. – To nie tylko sposób na dołożenie własnej „cegiełki" do finału, ale także okazja, by sprawić przyjemność sobie lub bliskim. Można wylicytować wiele atrakcyjnych przedmiotów i usług – zachęca Natalia Stieszenko.

Znaczące kwoty odnotowano również w innych częściach województwa. Blisko 50 wolontariuszom z Hajnówki udało się uzbierać 68 464,44 zł.

– Jak zwykle ludzie spisali się na medal. Bardzo cieszy nas duże zainteresowanie zarówno samą zbiórką, jak i dodatkowymi atrakcjami. Szczególnie dla dzieci była to świetna propozycja na niedzielę. Na nich czekało wiele różnych aktywności, a dla rodziców była okazja, by wyjść z domu, zrobić coś dobrego i wesprzeć Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy – przyznaje Marzena Lubowicka, szefowa sztabu w Hajnówce.

W Łomży, gdzie w akcji uczestniczyło stu wolontariuszy, suma darowizn przekroczyła 110 tysięcy złotych. Podobną liczbę chętnych do niesienia pomocy, wyposażonych w kolorowe puszki mieszańców, można było spotkać w Suwałkach. Tu na liczniku widnieje ponad 206 tysięcy złotych.

Przeszło 70 tys. zł udało się zebrać wolontariuszom ze sztabu w Wysokiem Mazowieckiem. Z kolei dzięki hojności mieszkańców Sokółki, WOŚP zasilona została kwotą 34 tysięcy złotych.

Pełne podsumowanie 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zostanie ogłoszone dopiero po zakończeniu wszystkich form zbiórki i rozliczeniu aukcji.

Zwierzęta bez dostępu do wody i pożywienia. 50-letni gospodarz usłyszał zarzuty

Powiat moniecki
opr. (R)

Zwierzęta przebywały w brudnych, zaniedbanych budynkach, bez dostępu do odpowiedniego pożywienia, wody i opieki. Część z nich była skrajnie wycieńczona i wymagała natychmiastowej pomocy. To obraz gospodarstwa w jednej z miejscowości na terenie powiatu monieckiego, który ujawnili policjanci. 50-letni właściciel, usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzętami.

Monieccy policjanci zostali powiadomieni o niepokojącej sytuacji w jednym z gospodarstw, gdzie właściciel miał znęcać się nad swoimi zwierzętami. Na miejsce został wezwany również Powiatowy Inspektor Weterynarii.

Funkcjonariusze wraz z lekarzem weterynarii potwierdzili, że zwierzęta przebywały w skrajnie trudnych warunkach, a przede wszystkim nie miały pożywienia i wody. Podczas oględzin posesji znalezionych zostało ponad 20 sztuk bydła.

W jednym z budynków gospodarczych stały zwierzęta na uwięzi na bardzo krótkich łańcuchach, część nie mieściła się na swoim stanowiskach i stała tylnymi kopytami w kanale z obornikiem. Ponadto ich ruchy były ograniczone poprzez belkę umieszczoną poniżej kłębu. Niektóre miały wrośnięty łańcuch w skórę głowy.

W drugim budynku gospodarczym, gdzie nie było dopływu światła, przebywało bydło bez uwięzi. Zwierzęta miały wymuszoną pozycję stania z głową w dole.

FOT. PODLASKA POLICJA

Na środku posesji leżała krowa okryta folią oraz kurtką, która nie była w stanie wstać o własnych siłach

Na posesji przebywały także takie, które nie miały dostępu do budynków, z zasznurowanymi na kończynach przednich pętlami. Na środku posesji leżała krowa okryta folią oraz kurtką, która nie była w stanie wstać o własnych siłach.

Lekarz weterynarii podjął decyzję o uboju dwóch sztuk z uwagi na ich schorzenia.

Jak ustalili policjanci jedynym opiekunem zwierząt był 50-letni właściciel gospodarstwa. Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzętami poprzez utrzymywanie ich w niewłaściwych warunkach bytowych, w tym rażącego zaniedbania. Sprawa trafi teraz do sądu. Podejrzanemu grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

POGODA

Gołoledź objęła cały region

FOT. WOJCIECH WOJTKIELWICZ

Wczoraj od rana w 13 województwach, w tym w Podlaskiem, obowiązywały ostrzeżenia IMGW przed marznącymi opadami deszczu powodującymi gołoledź. Ślisko było w całym regionie. Policja poinformowała wczoraj po godz. 16 , że od godz. 6 na podlaskich drogach doszło do 24 kolizji.

– Służby działają nieprzerwanie. Już od wczesnych godzin porannych prowadzone są prace związane z usuwaniem śliskości – nawierzchnie są posypywane solą, a działania obejmują ulice główne i osiedlowe, drogi dla pieszych oraz przystanki komunikacji miejskiej – poinformował wczoraj białostocki magistrat w mediach społecznościowych. Białostoczanie zauważali, że najgorsza sytuacja była na chodnikach – marznący deszcz zamieniał je w lodowiska. (R)

eprasa.pl a75345ab3d

NOWY SPRZĘT TRAFIŁ DO PATROLI

FOT. UM BIAŁYSTOK/JAKUB TOMASZ GWIAZDOWSKI

Straż Miejska w Białymstoku wzmacnia bezpieczeństwo mieszkańców. Dzięki dofinansowaniu z rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej instytucja została doposażona w nowoczesny, specjalistyczny sprzęt, który znacząco podnosi poziom bezpieczeństwa w mieście.

Kupiono m.in. 6 apteczek modułowych, 8 przenośnych defibrylatorów, 37 plecaków awaryjnych/ewakuacyjnych z pełnym wyposażeniem, 13 radiotelefonów oraz środki ochrony osobistej. Wydano na to ok. 240 tys. zł.

Sprzęt trafił do patroli Straży Miejskiej znacząco zwiększając możliwość natychmiastowego reagowania w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia.

Dodatkowe wyposażenie usprawni codzienną służbę funkcjonariuszy oraz poprawi skuteczność działań w sytuacjach kryzysowych.

Jak zapewnia Miasto, to kolejny krok w kierunku budowania bezpiecznego Białegostoku i wzmacniania poczucia bezpieczeństwa jego mieszkańców. opr. (R)

Murawa ma być wymieniona. Ale dopiero podczas wakacji

Inwestycje
Andrzej Kłopotowski

Termin upłynął. A skoro wykonawca ani nie naprawił uszkodzeń, ani nie podał harmonogramu napraw, spółka Stadion Miejski będzie szukała innej firmy, która się tym zajmie. A chodzi głównie o murawę białostockiej Chorten Areny. Już 4 lutego wybiegną na nią piłkarze Jagiellonii i GKS Katowice.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Murawę na Chorten Arenie na razie przykrywa warstwa śniegu. W środę planowane jest odśnieżanie płyty

Spółka Stadion Miejski czekała do minionego piątku (23 stycznia) na informacje od wykonawcy. Nie dostała jednak żadnej wiadomości, kiedy może spodziewać się uzupełnienia braków związanych z matami rozgrzewkowymi, napraw w tunelu czy - co najważniejsze - wymiany murawy na stadionie.

Co jest nie tak z murawą?

- Parametry zainstalowanej przez wykonawcę warstwy wegetacyjnej znacznie odbiegają od wymogów zamawiającego w zakresie podstawowych parametrów jakimi są odczyn gleby oraz zawartość poszczególnych pierwiastków. Ocena wizualna oraz przeprowadzony audyt stwierdzają szereg nieprawidłowości, w tym występowanie znacznej ilości gatunków niepożądanych na całej powierzchni płyty boiska, które traktowane są jak chwasty - mówił nam jeszcze w grudniu Cezary Mielko, prezes spółki Stadion Miejski.

Dodawał też, że innymi stwierdzonymi wadami są niedostateczna przepuszczalność wody na płycie boiska, nierównomierna i zbyt duża warstwa filcu - elementy skoszonych źdźbeł traw, które kumulują się na granicy podłoża i źdźbła trawy - oraz zbytnia twardość płyty boiska. Wszystko miały wykazać badania warstwy wegetacyjnej oraz audyty płyty boiska.

Grupa Trawnik odpowiadała z kolei, że „ostateczny wybór murawy holenderskiej podjęła Spółka Stadion Miejski, montaż zaś został wykonany prawidłowo. A konsorcjum firm Hybrid Sport/Wizinvest (z grupy Trawnik) wykonało jedynie dostawę i montaż wybranej przez Zamawiającego murawy".

Na co spółka Stadion Miejski odpowiadała, że nie wskazywała i nie miała możliwości wskazania dostawcy. Co zrobi teraz?

- Szykujemy pismo do wykonawcy, że odstępujemy od umowy w zakresie wykonania mat rozgrzewkowych oraz naprawy uszkodzeń w tunelu - mówi Adrian Futryn, wiceprezes spółki Stadion Miejski. - Jednocześnie w piśmie zawrzemy też informację, że będziemy odstępować od umowy w zakresie wymiany murawy i wykonania zastępczego. Wiosną chcemy wykonać audyt murawy, który wykaże rozbieżności wobec przedmiotu zamówienia i będziemy szykować się do postępowania przetargowego na wymianę murawy - dodaje wiceprezes Futryn.

Przypomnijmy, że w sumie chodzi o kwotę 1,08 mln zł netto, z wypłatą jakiej spółka Stadion Miejski wstrzymała się.

Wymiana murawy miałaby nastąpić w okresie wakacyjnym, po zaplanowanym na 10 lipca koncercie Sanah. To oznacza, że rundę wiosenną piłkarze Jagi będą rozgrywać na obecnej. Pierwszy mecz już 4 lutego. Tymczasem na płycie stadionu leży śnieg. Nasz rozmówca zaznacza, że podgrzewanie murawy jest już uruchomione, a w najbliższą środę planowana jest akcja odśnieżania.

Na działce na Bojarach może powstać blok. Jeśli znajdzie się na nią kupiec

Przetarg
Tomasz Maleta

Fiasko przetargu na Bojarach. Za działkę miasto Białystok chciało otrzymać 1,5 mln zł. Okazało się, że po raz kolejny nie było chętnych na taką transakcję. Zainteresowanych nie skusiła nawet wizja możliwości postawienia bloku, bo zgodnie z planem miejscowym nieruchomość przeznaczona jest po mieszkaniowe budownictwo wielorodzinne.

Od kilku lat miasto próbuje sprzedać nieruchomość położoną na Bojarach przy ulicy Piasta. Działka stanowi teren niezabudowany o powierzchni 0,0663 ha.

- Jej obszar jest stosunkowo płaski, porośnięty pojedynczym zakrzaczeniem i zadrzewieniem. Elementy te nie przedstawiają walorów użytkowych - można było przeczytać w opisie przetargu. - Usunięcie drzew lub krzewów z terenu działki może wymagać uzyskania stosownego zezwolenia z zachowaniem przepisów o ochronie przyrody.

Z kolei kształt działki jest zbliżony do wąskiego, wydłużonego prostokąta.

Od strony południowej graniczy z pasem drogowym ulicy Piasta. Z pozostałych stron, w bezpośrednim i bliskim sąsiedztwie, znajdują się tereny zabudowy mieszkaniowej jedno i wielorodzinnej.

Na przedmiotowej działce znajduje się sieć kanalizacyjna, która może ograniczać sposób jej zagospodarowania.

Działka posiada dostęp do drogi publicznej ul. Piasta. Budowa lub przebudowa zjazdu wymaga uzyskania zezwolenia właściwego zarządcy drogi. Zgodnie z prawem w przypadku konieczności dostosowania istniejącego układu drogowego do potrzeb nowej inwestycji niedrogowej, budowa lub przebudowa dróg publicznych spowodowana inwestycją niedrogową należy do inwestora tego przedsięwzięcia.

Działka położona jest na terenie przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną oraz usługową wraz z obiektami i urządzeniami towarzyszącymi oraz zielenią urządzoną.

Opis nieruchomości zamieszczony w kolejnych ogłoszeniach nie zmienia się od lat. Podobnie jak cena wywoławcza: 1,5 mln zł. I taką ofertę położyło miasto na stole jesienią 2025 roku.

Termin przetarg wyznaczono na połowę stycznia br. Z tym, że tydzień wcześniej upływał termin uiszczenia wadium, które w tym wypadku wynosiło 10 proc. ceny wywoławczej. Okazało się, że przetarg zakończył się wynikiem negatywnym. Powód: brak chętnych.

- W wyznaczonym terminie, tj. do dnia 8 stycznia 2026 r., nie stwierdzono żadnej wpłaty wadium uprawniającej do wzięcia udziału w licytacji - poinformowała tydzień po upływie terminu przetargu Hanna Stankiewicz, dyrektor Departamentu Skarbu Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

REKLAMA 0011465072

eprasa.pl a75345ab3d

Polacy i Litwini protestowali przeciwko budowie poligonu

Gmina Giby
Anna Gryza-Aneszko

To zrujnuje przyrodę i turystykę – mówili mieszkańcy polsko-litewskiego pogranicza, którzy protestowali w miniony weekend w Kopciowie przeciwko budowie tam poligonu wojskowego. Swoje obawy wyrazili tam także m.in. mieszkańcy miejscowości Zelwa i Budwieć z gminy Giby.

Ponad dwa tysiące osób, z Litwy i Polski, utworzyło w litewskim Kopciowie „żywy łańcuch". Połączyło ich jedno – sprzeciw wobec planów władz litewskich dotyczących budowy poligonu wojskowego.

Jak już informowaliśmy Rady Obrony Państwa Litwy podjęła decyzję o budowie poligonu wojskowego, który ma być zlokalizowany w miejscowości Kopciowo w rejonie łoździejskim. Powierzchnia poligonu miałaby wynieść około 146 kilometrów kwadratowych. Według założeń litewskiego resortu obrony na poligonie będą odbywać się ćwiczenia i szkolenia wojskowe z udziałem nawet 3,5-4 tys. żołnierzy. Regularnie mają się tam odbywać ćwiczenia na mniejszą skalę.

Protestujący Litwini podkreślali znaczenie bezpieczeństwa, spokoju oraz ochrony wyjątkowej przyrody regionu. Na miejscu byli także Polacy zamieszkujący tereny przygraniczne. Obawiają się, bo według założeń strefa strzelań z broni ostrej byłaby skoncentrowana tuż przy granicy z Polską. Mieszkańcy Zelwy podkreślali, że dołączyli do protestu, bo bronią swojego spokoju, a także interesu.

– Bronimy interesów naszej ziemi, naszego spokoju. Tu jest region turystyczny, już sama nazwa przesmyk suwalski zrobiła dużo złego, bo dużo gości odmawia pobytu u nas. A poligon to już w ogóle odstraszy. Jeśli poligon ma być, bo tak postanowiły władze Litwy, to niech te strzelnice będą jak najdalej od polskiej granicy. Tu chodzi o nasze bezpieczeństwo – mówili i dodali, że mają żal, że z nimi nikt tego planu nie konsultował. – Nikt nas nie wziął pod uwagę. Państwo litewskie zadbało o swoich mieszkańców, bo ich chce wysiedlić, a o nas nikt nie pomyślał, że my będziemy w tym huku i hałasie żyć.

Rada Powiatu Sejneńskiego w ostatnich dniach przyjęła jednogłośnie negatywne stanowisko wobec planów litewskiego rządu. Interpelację w sprawie sprzeciwu mieszkańców powiatu sejneńskiego wobec lokalizacji poligonu do Ministra Obrony Narodowej skierował poseł Jacek Niedźwiedzki.

– Strzelnica oraz ćwiczenia z użyciem ciężkiego sprzętu i amunicji generować będą uciążliwy hałas i drgania, wpływające na komfort życia oraz zdrowie psychiczne i fizyczne ludzi. Dodatkowo stałe poczucie zagrożenia i obniżenie jakości życia mogą negatywnie oddziaływać na samopoczucie mieszkańców, sprzyjając narastaniu lęku, a nawet napięć społecznych – czytamy w uzasadnieniu.

W interpelacji zwrócono także uwagę na potencjalne straty gospodarcze. Region już odczuwa skutki sytuacji geopolitycznej i spadek atrakcyjności inwestycyjnej. Zdaniem mieszkańców, dalsza militaryzacja pogranicza może pogłębić te problemy, szczególnie w jednym z najmniejszych i najbiedniejszych powiatów w Polsce.

Poseł zaznaczył, że mieszkańcy nie kwestionują prawa Litwy do wzmacniania obronności, jednak apelują o uwzględnienie zabudowy po polskiej stronie granicy. Jako możliwe rozwiązanie wskazują przesunięcie poligonu o kilka kilometrów w głąb terytorium Litwy, co mogłoby ograniczyć negatywne skutki dla regionu.

W interpelacji do ministra obrony poseł pyta m.in. o aktualne informacje na temat inwestycji, ewentualne rozmowy ze stroną litewską oraz działania podejmowane w celu ochrony interesów mieszkańców terenów przygranicznych.

Litewskie władze argumentują, że nowy poligon ma wzmocnić obronność przesmyku suwalskiego. Litewski sejm ostateczną decyzję w tej sprawie ma podjąć wiosną.

RÓŻANYSTOK

FOT. BCU PM W RÓŻANYMSTOKU

Miejsce, które łączy edukację, nowoczesne technologie i realne potrzeby branży meblarskiej – wczoraj w Różanymstoku uroczyście otwarto Branżowe Centrum Umiejętności Przemysłu Meblarskiego. To nowoczesny ośrodek edukacyjno-szkoleniowy, którego misją ma być rozwój kompetencji zawodowych i technologicznych dla sektora meblarskiego oraz wzmocnienie współpracy pomiędzy edukacją a przemysłem.

– Branżowe Centrum Umiejętności zwiększa konkurencyjność przemysłu meblarskiego na Podlasiu budując wysokiej jakości kapitał ludzki – mówi Tomasz Wiktorski, specjalista ds. Innowacyjno-Rozwojowych BCU.

BCU w Różanymstoku będzie oferowało nowoczesne kursy i szkolenia przygotowane z myślą o osobach, które chcą rozwijać swoje kompetencje w branży meblarskiej. Realizowane tam programy połączą praktykę z najnowszą wiedzą technologiczną i projektową, a zajęcia prowadzone będą przez doświadczonych specjalistów. Uczestnicy będą też mieli dostęp do profesjonalnie wyposażonych pracowni i nowoczesnego zaplecza dydaktycznego.

Projekt realizowany jest przez Towarzystwo Salezjańskie z Ogólnopolską Izbą Gospodarczą Producentów Mebli oraz Branżową Szkołę Specjalną I stopnia w Różanymstoku. (mara)

REKLAMA 0011460153

Europa pod presją. Geopolityka i gospodarka w centrum debat Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026

W obliczu wojny w Ukrainie, napięć w relacjach z Rosją, Chinami i Stanami Zjednoczonymi oraz przyspieszających zmian technologicznych, pytanie o europejską podmiotowość nabiera kluczowego znaczenia. Jednym z kluczowych nurtów tematycznych **Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026**, który odbędzie się w terminie **22–24 kwietnia w Katowicach**, jest **„Europa pod presją"**, poświęcony geopolitycznej i gospodarczej pozycji Unii Europejskiej w świecie narastającej rywalizacji globalnych mocarstw.

Dyskusje w ramach tego nurtu koncentrować się będą na zdolności Unii Europejskiej do prowadzenia spójnej polityki zagranicznej, gospodarczej i bezpieczeństwa w warunkach rosnącej fragmentacji interesów narodowych. Jednym z głównych tematów będzie bilans między wspólnymi strategiami europejskimi a politykami państw członkowskich, szczególnie w kontekście relacji z największymi globalnymi graczami – Rosją, Chinami i USA.

Istotnym wątkiem debat będzie granica europejskiej solidarności w kluczowych obszarach strategicznych. Uczestnicy kongresu podejmą zagadnienia związane z długofalowym wsparciem dla Ukrainy, konsekwencjami wojny dla bezpieczeństwa Europy oraz trwałością sankcji i mechanizmów pomocowych. Równolegle analizowane będą kwestie bezpieczeństwa energetycznego, w tym dywersyfikacja źródeł dostaw, niezależność surowcowa oraz tempo transformacji energetycznej w warunkach presji kosztowej i geopolitycznej.

Nurt „Europa pod presją" obejmie również temat migracji, zarówno jako wyzwania społecznego i politycznego, jak i czynnika wpływającego na rynek pracy, stabilność państw członkowskich oraz relacje z krajami trzecimi. W tym kontekście dyskutowane będą europejskie mechanizmy zarządzania migracją oraz zdolność UE do wypracowania trwałych, wspólnych rozwiązań.

Centralne miejsce zajmą także zagadnienia związane z obronnością, technologiami

i surowcami. Debaty dotyczyć będą rozwoju europejskiego przemysłu obronnego, wspólnych projektów inwestycyjnych oraz budowy kompetencji technologicznych, w tym w obszarze półprzewodników, sztucznej inteligencji i infrastruktury cyfrowej. W kontekście globalnej rywalizacji coraz większe znaczenie zyskuje pytanie o strategiczną autonomię Europy i zdolność do zabezpieczenia kluczowych łańcuchów dostaw.

Ważnym elementem dyskusji będzie konkurencyjność europejskiej gospodarki i przemysłu. Uczestnicy kongresu podejmą analizę wpływu regulacji, polityki klimatycznej oraz kosztów energii na pozycję Europy wobec Stanów Zjednoczonych i Azji. Rozważane będą scenariusze nowych sojuszy gospodarczych, wspólnych inwestycji oraz instrumentów wsparcia dla strategicznych sektorów przemysłu.

Osobny blok debat poświęcony zostanie roli Polski i regionu Europy Środkowo-Wschodniej w kształtującej się architekturze polityczno-gospodarczej. W tym kontekście omawiana będzie pozycja Polski jako państwa granicznego UE, zaplecza logistycznego dla Ukrainy oraz rosnącego ośrodka przemysłowego i inwestycyjnego. Szczególną uwagę poświęci się także znaczeniu członkostwa Polski w grupie G20 – jako elementu wzmacniającego międzynarodowy prestiż, ale również jako zobowiązania do aktywnego udziału w globalnych debatach gospodarczych.

Nurt „Europa pod presją" wpisuje się w szerszą misję Europejskiego Kongresu Gospodarczego jako forum analizy długoterminowych trendów i strategicznych wyzwań. Katowickie debaty będą okazją do konfrontacji różnych perspektyw – politycznych, biznesowych i eksperckich – oraz do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czy Europa jest w stanie zachować podmiotowość i konkurencyjność w coraz bardziej niestabilnym świecie.

eprasa.pl a75345ab3d

POLSKA *i* ŚWIAT

SONDAŻ

Liderem styczniowego sondażu zaufania IBRiS dla Onetu jest Karol Nawrocki z wynikiem 47,7 proc. (25 proc. „zdecydowanie ufa", a 22,7 proc. „raczej ufa"). Brak zaufania do prezydenta zadeklarowało 45,9 proc. badanych. Drugi uplasował się wicepremier, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, któremu ufa 44 proc. uczestników sondażu. Podium zamyka premier Donald Tusk, któremu łącznie ufa 41,7 proc. badanych

26 stycznia mija 60 lat od pierwszego udanego przeszczepu nerki w Polsce. To był absolutny kamień milowy.

Prof. Zbigniew Gałązka chirurg, angiolog, transplantolog

KRÓTKO

WARSZAWA

Włamał się i ukradł... włosy

Policjanci zatrzymali 29-letniego mężczyznę podejrzanego o kradzież z włamaniem do salonu sprzedaży włosów. Do włamania doszło na terenie Wilanowa. Sprawca dokonał włamania w nocy przez okno znajdujące się w pomieszczeniu gospodarczym, dostał się do wnętrza salonu, skąd ukradł... kilkaset wiązek włosów naturalnych. Ponadto część wiązek zniszczył. Właściciel salonu oszacował straty na kwotę ponad 800 000 złotych.

Zawiadomienie o przestępstwie natychmiast uruchomiło działania policjantów zajmujących się zwalczaniem przestępczości przeciwko mieniu. 29-latek został zatrzymany na terenie Bemowa i doprowadzony do mokotowskiej komendy. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mężczyźnie zarzutu kradzieży z włamaniem, za które Kodeks karny przewiduje karę nawet 10 lat pozbawienia wolności. Na wniosek Prokuratury sąd podjął decyzję o zastosowaniu wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy.

WARSZAWA

Wizyta prezydentki Mołdawii

FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Od ceremonii oficjalnego powitania przez prezydenta Karola Nawrockiego na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego rozpoczęła się w poniedziałek oficjalna wizyta mołdawskiej przywódczyni Mai Sandu w Warszawie. Prezydentka spotkała się też z premierem Donaldem Tuskiem oraz marszałkami Sejmu i Senatu.

CZĘSTOCHOWA

Zatrzymali pięcioro napastników

Policja zatrzymała pięć osób - czterech mężczyzn i kobietę - po brutalnym ataku na 40-latka, do którego doszło w miniony weekend w jednym z mieszkań w Częstochowie. Ofiara trafiła do szpitala z ranami kłutymi. Wkrótce wszyscy zatrzymani zostaną przesłuchani - podała w poniedziałek częstochowska komenda.

Do przestępstwa doszło w sobotę wieczorem w jednym z częstochowskich mieszkań. „Z ustaleń śledczych wynika, że do mieszkania 40-latka wtargnęło kilka osób, które brutalnie zaatakowały go przy użyciu niebezpiecznego przedmiotu. Sprawcy przed przybyciem policjantów oddalili się z miejsca zdarzenia".

Gołoledź sparaliżowała część Polski. Odwołane pociągi, lekcje

Oprac. Karolina Wrońska
Polska

Marznący deszcz, oblodzone drogi, chodniki i tory. Tak wczoraj było w części województw w kraju. Nie kursowały niektóre pociągi, odwołano zajęcia w szkołach i odnotowano wiele kolizji i wypadków.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

„Szklanka" na chodnikach i drogach wielu miast w Polsce spowodowała wiele utrudnień, upadków i kolizji. Zamknięto szkoły, odwołano pociągi

Od rana w poniedziałek w 13 województwach obowiązywały ostrzeżenia Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przed marznącymi opadami deszczu powodującymi gołoledź. Ponadto w dziewięciu województwach obowiązywał alert RCB ostrzegający przed marznącym deszczem i gołoledzią.

Ostrzeżeniami II stopnia przed opadami marznącymi objęte były województwa: zachodniopomorskie, pomorskie, warmińsko-mazurskie, podlaskie, kujawsko-pomorskie, wielkopolskie i lubuskie. Natomiast w woj. mazowieckim, podkarpackim, lubelskim, łódzkim oraz częściowo w świętokrzyskim i podkarpackim obowiązywał alert I stopnia przed opadami marznącymi.

Z kolei w woj. podkarpackim do godz. 17 we wtorek obowiązują ostrzeżenia I stopnia przed roztopami. Prognozuje się tam odwilż i topnienie pokrywy śnieżnej - temperatura minimalna wyniesie od 0 do 2 st. C, a maksymalna od 3 do 7 st. C.

Tyle z komunikatu, a życie pisało scenariusze na bieżąco.

Na zachodzie i północy kraju na drogach panowały bardzo trudne warunki, szczególnie na wojewódzkich i niższych kategorii.

W wielu miastach pojazdy komunikacji miejskiej miały duże opóźnienia, skrzyżowania były zakorkowane. Był też problem z wjazdem i wyjazdem z miast.

Z uwagi na gołoledź odwołano lekcje w niektórych szkołach w województwach: wielkopolskim, kujawsko-pomorskim i zachodniopomorskim. Nie kursowały też autobusy szkolne.

Dla podopiecznych szkół, którzy mimo warunków atmosferycznych dotarli do placówek lub nie mogli zostać w domach, zorganizowano opiekę w świetlicach szkolnych.

Z powodu oblodzenia sieci trakcyjnej wstrzymano ruch m.in. na odcinkach linii nr Wrocław - Szczecin oraz Poznań - poinformował zarządca infrastruktury, PKP PLK.

Wstrzymano również ruch pociągów na kilku innych odcinkach, m.in.: Poznań Główny - Frankfurt/Oder w obu kierunkach; Poznań Główny - Wrocław Główny w obu kierunkach; Rzepin - Szczecin Główny w obu kierunkach; Poznań Główny - Szczecin Główny w obu kierunkach.

Część pociągów miała też spore opóźnienia.

Służby drogowe pracowały przez cały dzień, ale w większości miejsc marznące opady deszczu powodowały, że na posypanych powierzchniach ponownie tworzyła się warstwa lodu.

Kierowcy, którzy rano musieli dostać się do pracy, stali w ogromnych korkach. Informowali, że np. pokonanie 5-kilometrowego odcinka zajmowało ok. 40 minut. PAP

Kryzys w Polsce 2050. Szymon Hołownia stawia ultimatum. Jest gotowy opuścić ugrupowanie

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Szymon Hołownia zapowiedział, że w sytuacji „prywatyzacji" Polski 2050 przez frakcję Pauliny Hennig-Kloski bądź Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz opuści on ugrupowanie.

Obecny lider Polski 2050 zapytany w poniedziałek w Polsat News o trwający kryzys w partii ocenił, że proces walki o przywództwo między frakcją Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz i Pauliny Hennig-Kloski doprowadził ugrupowanie „na krawędź przepaści".

- Ta walka o przywództwo, ta agresja, to przekalkowanie tak naprawdę tych wszystkich mechanizmów, które znamy z polaryzacji sceny politycznej, doprowadziły do tego, że ruch rzeczywiście jest w stanie bardzo głębokiego kryzysu - powiedział Hołownia. Jego zdaniem, w obecnej sytuacji, są dwie możliwości wyjścia partii z kryzysu. Pierwszą opcją, którą wymienił, jest „odłożenie, zrestartowanie procesu wyborczego".

- A druga wersja jest taka - próbuję jakoś z kandydatkami nad tym pracować: doprowadzenie do tego, żeby kandydatki umówiły się na współprzewodniczenie tej partii - powiedział Hołownia. Zaznaczył, że nie odnajdzie się „ani w Polsce 2050 Pauliny Hennig-Kloski, ani w Polsce 2050 Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz".

- To musi być Polska 2050 Pauliny, Katarzyny, Szymona i wszystkich tych, z którymi idziemy od sześciu lat - dodał.

Hołownia podkreślił ponadto, że w sytuacji „prywatyzacji" Polski 2050 przez frakcję Pauliny Hennig-Kloski bądź Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz opuści on ugrupowanie, ponieważ nie będzie to już Polska 2050 ani Szymona Hołowni, ani tych wartości, z którymi Polskę 2050 zakładał. PAP

eprasa.pl a75345ab3d

Finał negocjacji handlowej Unii z Indiami coraz bliżej

Oprac. Karolina Wrońska
UE

Minister rolnictwa Stefan Krajewski powiedział w poniedziałek, że umowa handlowa UE z Indiami na pewno nie dotyczy rolnictwa w takim stopniu, jak umowa z Mercosurem.

UE finalizuje trwające od 20 lat negocjacje handlowe z Indiami. We wtorek (27.01) na szczycie w Delhi, z udziałem premiera Indii Narendy Modiego oraz szefowej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen i przewodniczącego Rady Europejskiej Antonia Costy, ma dojść do zakończenia rozmów i zawarcia wstępnego porozumienia.

FOT. PAP/WIKTOR DĄBKOWSKI

– Na pewno nie dotyka to rolnictwa w takim stopniu jak umowa z krajami Mercosuru, ale musimy też poznać ostateczny kształt tej umowy – powiedział minister rolnictwa

Trzeba poznać ostateczny kształt umowy

– Na pewno nie dotyka to rolnictwa w takim stopniu jak umowa z krajami Mercosuru, ale musimy też poznać ostateczny kształt tej umowy – i na to, oczywiście, czekamy i będziemy tutaj się odnosić w zależności od tego, co zapadnie już w tych ustaleniach między Komisją Europejską a Indiami – powiedział dziennikarzom Krajewski, który w poniedziałek w Brukseli wziął udział w posiedzeniu ministrów rolnictwa z państw UE.

Krajewski przyznał, że sektor rolny „jest praktycznie wyłączony" z umowy z Indiami. – Tutaj w drugą stronę, to my szukamy cały czas rynków zbytu dla naszych jabłek, dla naszych produktów alkoholowych, które cieszą się dużym uznaniem na świecie – zaznaczył.

Wstępne polityczne porozumienie nie oznacza jeszcze zawarcia umowy. Uruchomi ono proces jej zatwierdzania. W przypadku umowy z blokiem państw Ameryki Południowej Mercosur zajęło to UE ponad rok – negocjacje zakończono w grudniu 2024 r., a do formalnego zawarcia porozumienia doszło 17 stycznia br.

Wolny handel między Unią a Indiami

Umowa o wolnym handlu między UE a Indiami miałaby stworzyć jeden z największych obszarów handlowych na świecie, liczący około 2 mld ludzi. Podobnie jak w przypadku porozumienia z Mercosurem, Indie mają otworzyć swój rynek na towary przemysłowe z UE, w tym auta, poprzez zmniejszenie wysokich ceł, uznawanych za zaporowe przez unijnych producentów.

Minister: – To my szukamy rynków zbytu dla naszych jabłek, produktów alkoholowych, które cieszą się dużym uznaniem na świecie

Ewentualna liberalizacja handlu w obszarze rolnym budzi z kolei obawy w Indiach, gdzie – mimo drastycznego spadku udziału rolnictwa w PKB – nadal stanowi ono kluczową gałąź gospodarki. Szacuje się, że z rolnictwa utrzymuje się około połowa z ponad 1,3 mld mieszkańców Indii.

PAP

Terroryści wtargnęli na boisko piłkarskie. Zastrzelili 11 osób i ranili 12

Kazimierz Sikorski
Meksyk

Co najmniej 11 osób zginęło, a 12 zostało rannych po tym, jak uzbrojeni napastnicy otworzyli ogień na boisku piłkarskim w środkowym Meksyku.

W środkowym Meksyku uzbrojeni napastnicy wdarli się na boisko i otworzyli ogień, podała miejscowa policja.

Burmistrz Salamanki, Cesar Prieto mówił, że bandyci zaatakowali pod koniec meczu. 10 osób zginęło na miejscu, a kolejna zmarła w szpitalu. Wśród rannych była kobieta i dziecko.

Burmistrz nazwał wydarzenie częścią „fali przestępczości" nękającej miasto i zwrócił się do prezydent Meksyku Claudii Sheinbaum z prośbą o pomoc w opanowaniu przemocy.

Prokuratura w Guanajuato prowadzi dochodzenie w sprawie incydentu i współpracuje z władzami federalnymi w celu wzmocnienia bezpieczeństwa w regionie.

Guanajuato znalazło się na szczycie listy miast z największą liczbą zabójstw w Meksyku w zeszłym roku. Obszar ten był polem bitwy dla lokalnego gangu Santa Rosa de Lima i Kartelu Nowej Generacji Jalisco.

Pomimo zapewnień rządu, że wskaźnik morderstw w Meksyku w 2025 był najniższy od 2016 roku, wynosząc 17,5 zabójstw na 100 000 mieszkańców, analitycy ostrzegają, że dane te mogą nie w pełni odzwierciedlać skalę przemocy w kraju.

FOT. TWITTER

Przerażona publika starała się schować przed bandytami

Unia Europejska ostatecznie zatwierdziła zakaz importu rosyjskiego gazu od 2027 r.

Oprac. Anna Nagel
Bruksela

Ministrowie z państw członkowskich Unii zatwierdzili w poniedziałek na posiedzeniu Rady UE zakaz importu rosyjskiego gazu, który ma wejść w życie w 2027 r.

Nowe regulacje przewidują wstrzymanie importu rosyjskiego skroplonego gazu ziemnego (LNG) do końca 2026 r., a gazu dostarczanego rurociągami – do 30 września 2027 r.

FOT. GOV.CY

Odchodzimy od szkodliwego uzależnienia od rosyjskiego gazu – powiedział Michael Damianos, minister energii, handlu i przemysłu Cypru

Za przyjęciem przepisów opowiedziały się prawie wszystkie państwa członkowskie. Przeciwko głosowały Węgry i Słowacja, a Bułgaria wstrzymała się od głosu. Nieprzestrzeganie nowych przepisów może skutkować karami – w wysokości co najmniej 2,5 mln euro dla osób fizycznych i co najmniej 40 mln euro dla firm, a także, w przypadku przedsiębiorstw – w wysokości równej co najmniej 3,5 proc. całkowitego światowego obrotu firmy lub 300 proc. szacowanego obrotu transakcyjnego.

Zgodnie z nowymi przepisami, do 1 marca 2026 r. kraje UE muszą przygotować krajowe plany dywersyfikacji dostaw gazu i zidentyfikować potencjalne wyzwania związane z zastąpieniem gazu rosyjskiego. W tym celu firmy będą zobowiązane do powiadomienia władz i Komisji o wszelkich obecnie obowiązujących kontraktach na rosyjski gaz.

W przypadku ogłoszenia stanu nadzwyczajnego i poważnego zagrożenia bezpieczeństwa dostaw w jednym lub kilku krajach UE, Komisja może zawiesić zakaz importu na okres do czterech tygodni. Komisja planuje również zaproponować przepisy mające na celu stopniowe wycofywanie importu rosyjskiej ropy naftowej do końca 2027 r.

Po pełnowymiarowej agresji Rosji na Ukrainę, rozpoczętej w 2022 r., przywódcy państw UE zgodzili się w tzw. Deklaracji Wersalskiej z marca 2022 r. na jak najszybsze odejście od zależności od rosyjskich paliw kopalnych.

W rezultacie import gazu i ropy naftowej z Rosji do UE znacznie zmniejszył się w ostatnich latach. Choć import ropy spadł do poziomu poniżej 3 proc. całkowitej wielkości dostaw w 2025 r., rosyjski gaz stanowił w ubiegłym roku około 13 proc. importu do UE, o wartości ponad 15 mld euro rocznie. PAP

Delcy Rodriguez ma dość rozkazów Waszyngtonu

Oprac. Anna Nagel
Wenezuela

Pełniąca obowiązki prezydenta Wenezueli Delcy Rodriguez powiedziała, że ma dość rozkazów Waszyngtonu – podała w poniedziałek amerykańska stacja CNN

– Dość już rozkazów Waszyngtonu wobec polityków w Wenezueli – oświadczyła w niedzielę p.o. prezydenta na spotkaniu z grupą pracowników sektora naftowego w mieście Puerto La Cruz na północnym wschodzie kraju.

Według Rodriguez Wenezuelczycy sami muszą rozwiązać wewnętrzne konflikty. – Ta republika zapłaciła bardzo wysoką cenę za konieczność zmierzenia się z konsekwencjami faszyzmu i ekstremizmu – dodała.

3 stycznia siły USA przeprowadziły uderzenia na cele w Caracas i w kilku innych miastach Wenezueli. W czasie operacji żołnierze amerykańscy schwytali Maduro i przewieźli go do USA, gdzie stanął on przed sądem, oskarżony m.in. o „zmowę narkoterrorystyczną". Władzę w Wenezueli utrzymali jednak stronnicy Maduro, a obowiązki prezydenta przejęła jego zastępczyni Delcy Rodriguez.

Jak przypomina CNN, dotychczas Rodriguez starała się zarówno utrzymać w swej ekipie stronników Maduro, jak i zadowalać swoimi działaniami prezydenta USA Donalda Trumpa. Amerykanie postawili przed władzami w Caracas szereg żądań, w tym zerwanie bliskich stosunków z Chinami, Iranem, Rosją i Kubą oraz zgodę na wyłączną współpracę z USA w zakresie wydobycia ropy naftowej. PAP

eprasa.pl a75345ab3d

Emerytury, renty, dodatki do nich, świadczenia z ZUS. Co się zmienia?

Małgorzata Stempinska

Ekspert ZUS odpowiada m.in. na pytania dotyczące czerwcowych emerytur, renty wdowiej, świadczenia wspierającego i zmian w stażu pracy

Podczas telefonicznego dyżuru wątpliwości Czytelników rozwiewała Grażyna Mucha, specjalista z Wydziału Koordynacji, Analityki i Wsparcia Usług Świadczeniowych oddziału ZUS w Bydgoszczy.

FOT. NADESŁANE

Na pytania odpowiadała Grażyna Mucha, specjalista z Wydziału Koordynacji, Analityki i Wsparcia Usług Świadczeniowych oddziału ZUS w Bydgoszczy

Otrzymuję emeryturę z KRUS-u, służyłem w batalionach budowlanych. Nie mam z tego tytułu żadnego dodatku z ZUS-u. Dlaczego?
Jeśli emerytura jest wypłacana przez KRUS, to w sprawie ewentualnego dodatku należy zwrócić się do KRUS, ponieważ ZUS nie jest w tym przypadku właściwym organem.

Moja 86-letnia mama ma I grupę inwalidzką. Czy może ubiegać się o świadczenie wspierające z ZUS? Jeśli tak, to jakie formalności należy spełnić?
Aby osoba z niepełnosprawnością mogła otrzymać świadczenie wspierające, musi w pierwszej kolejności uzyskać decyzję wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności (WZON) o ustaleniu poziomu potrzeby wsparcia. Poziom ten musi wynosić co najmniej 70 punktów. Pierwszym krokiem jest więc złożenie wniosku do WZON o wydanie decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia. Dopiero po uzyskaniu tej decyzji i jeśli nie zostanie od niej wniesione odwołanie, osoba z niepełnosprawnością może złożyć do ZUS wniosek o przyznanie świadczenia wspierającego. Taki wniosek (SWN) składa się wyłącznie elektronicznie przez platformę PUE/eZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną. Można zrobić to samodzielnie albo skorzystać z bezpłatnego wsparcia pracowników ZUS-u, którzy pomogą wypełnić formularz. Osoba z niepełnosprawnością może również upoważnić inną osobę do złożenia wniosku w jej imieniu. W tym celu należy dołączyć pełnomocnictwo. Można skorzystać z formularza ZUS PEL. Pełnomocnik składa wniosek ze swojego profilu PUE/eZUS, przez Emp@tię lub za pośrednictwem bankowości elektronicznej.

Jestem z rocznika 1951. Przeszedłem na emeryturę w wieku 60 lat z tytułu pracy w szczególnych warunkach. Moja emerytura została błędnie naliczona, ponieważ zastosowano wobec mnie tzw. konsumpcję. Otrzymałem informację, że nie muszę składać żadnego wniosku, gdyż świadczenie ma zostać ponownie przeliczone w styczniu. Chodzi o ponowne ustalenie emerytury bez pomniejszenia (bez tzw. konsumpcji). Czy to prawda?
Na ten moment nie ma jeszcze podstawy prawnej do przeliczenia emerytury. Co prawda Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało projekt ustawy dotyczący przeliczenia wcześniejszych emerytur dla określonych roczników, jednak przepisy te nie zostały jeszcze uchwalone. Projekt ustawy ma na celu umożliwienie mężczyznom urodzonym w latach 1949-1952 i w roku 1954 oraz kobietom urodzonym w latach 1954-1959, którzy wniosek o emeryturę wcześniejszą złożyli przed 6 czerwca 2012 roku, ustalenie wysokości emerytury powszechnej, do której prawo nabyły po 31 grudnia 2012 roku, bez zastosowania mechanizmu pomniejszania podstawy jej obliczenia o sumę kwot pobranych emerytur wcześniejszych, ujętego w art. 25 Ust. 1b ustawy emerytalnej.

Moja ciocia ma 92 lata, nie ma dzieci. Jestem jej siostrzeńcem i notarialnie upoważniła mnie do załatwiania spraw. Czy w razie jej śmierci ten akt notarialny wystarczy, abym mógł ubiegać się o zasiłek pogrzebowy, czy też potrzebne będzie dodatkowe pełnomocnictwo w ZUS?
Nie. Akt notarialny ani żadne pełnomocnictwo udzielone przez zmarłą nie są potrzebne do ubiegania się o zasiłek pogrzebowy w ZUS. Po śmierci wszystkie pełnomocnictwa wygasają. O zasiłek pogrzebowy może wystąpić osoba, która faktycznie poniosła koszty pogrzebu (np. siostrzeniec), niezależnie od tego, czy miała wcześniej pełnomocnictwo od zmarłej.

Jestem z rocznika 1953. Mam emerytury z ZUS i KRUS. Przez 30 lat opłacałem składki w KRUS oraz przez 9 lat opłacałem składki w ZUS z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej. Czy przysługuje mi zwiększenie emerytury z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, ponieważ słyszałem, że okres prowadzenia działalności można doliczyć do stażu pracy?
Od 1 stycznia 2026 roku weszły w życie przepisy dotyczące zmian w stażu pracy. Obecnie do stażu pracy można doliczać także okresy inne niż zatrudnienie na umowę o pracę, na przykład okresy wykonywania umowy-zlecenia czy prowadzenia działalności gospodarczej czy współpracy z osobą prowadzącą tę działalność. Zmiany te nie mają jednak wpływu na wysokość emerytury. Okres opłacania składek z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej zawsze był wliczany do emerytury, a Pan już pobiera świadczenie emerytalne również z tego tytułu.

Łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli 5636,73 zł brutto. Limit ten obowiązuje do 28 lutego br.

W 2011 roku przeszedłem na wcześniejszą emeryturę w czerwcu ze względu na szczególne warunki pracy. Pracowałem na kolei. Słyszałem, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych przelicza teraz emerytury przyznane w czerwcu. Czy moja emerytura również zostanie przeliczona i czy otrzymam wyrównanie? Ponadto kiedyś na kolei przysługiwał dodatek zdrowotny. Czy w związku z pracą w warunkach szkodliwych przysługuje mi obecnie jakikolwiek dodatek, skoro nie został on wcześniej doliczony do mojej emerytury?
ZUS przeliczy Panu świadczenie z urzędu, na podstawie ustawy, która weszła w życie 1 stycznia tego roku. Nie musi Pan składać żadnego wniosku ani podejmować dodatkowych działań. Przeliczenie obejmie emerytury ustalone w czerwcu w latach 2009-2019 (tzw. emerytury czerwcowe) oraz renty rodzinne przyznane po takich emeryturach. ZUS ma trzy miesiące od wejścia ustawy w życie na wydanie decyzji w sprawie przeliczenia, czyli do 31 marca 2026 roku. Nowa wysokość świadczenia będzie obowiązywać od 1 stycznia 2026 roku. W zależności od terminu płatności oraz indywidualnej sytuacji, wypłata podwyższonego świadczenia może nastąpić w kwietniu lub maju. Jeżeli świadczenie zostanie podwyższone już w styczniu, nie będzie wypłacone wyrównanie. Natomiast w przypadku podwyższenia w kolejnych miesiącach, wraz z podwyższonym świadczeniem otrzyma Pan wyrównanie naliczone od stycznia 2026 roku. Ustawa nie przewiduje natomiast wypłaty wyrównań za wcześniejsze lata, w których świadczenie było niższe. Jeżeli chodzi o dodatek za pracę w szczególnych warunkach, czyli tzw. rekompensatę, to w Pana przypadku nie przysługuje ona z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Rekompensata ta nie jest przyznawana osobom, które przeszły na wcześniejszą emeryturę.

Czy coś się zmieniło w kwestii przepisów dotyczących renty wdowiej? Czy nadal dodatek pielęgnacyjny jest wliczany do limitu, który ma wpływ na prawo do świadczenia?
Nic w tej kwestii się nie zmieniło. Łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli 5636,73 zł brutto. Limit ten obowiązuje do 28 lutego 2026 roku. Jeśli suma świadczeń będzie wyższa, ZUS odpowiednio je zmniejszy, przy czym jeżeli już wypłacana, np. emerytura, jest wyższa niż ten limit, nie przysługuje już prawo do renty wdowiej.
Do limitu renty wdowiej wliczane są świadczenia wypłacane łącznie (np. emerytura i renta rodzinna po zmarłym małżonku), a także świadczenia wypłacane przez instytucje zagraniczne oraz inne niż jednorazowe świadczenia i dodatki (np. dodatek pielęgnacyjny), wypłacane na podstawie ustawy emerytalnej lub odrębnych przepisów.

Czy kobieta, która ma 56 lat i opiekuje się 13-letnią, poważnie chorą córką, chorującą m.in. na zespół Downa, może - oprócz świadczenia pielęgnacyjnego - dodatkowo z tego tytułu otrzymać emeryturę z ZUS-u?
Jeśli świadczenie pielęgnacyjne zostało przyznane przed 1 stycznia 2024 roku, czyli według starych zasad, po ukończeniu powszechnego wieku emerytalnego osoba sprawująca opiekę będzie musiała wybrać, które świadczenie jest dla niej korzystniejsze - emerytura lub świadczenie pielęgnacyjne. W tym przypadku nie ma możliwości pobierania obu świadczeń jednocześnie. Można również rozważyć rozwiązanie, w którym po ukończeniu 18. roku życia córka będzie mogła ubiegać się o świadczenie wspierające z ZUS, a opiekun w tym czasie mógłby pobierać emeryturę z ZUS. W takiej sytuacji świadczenie pielęgnacyjne zostałoby wstrzymane. Świadczenia pielęgnacyjne przyznane nie wcześniej niż 1 stycznia 2024roku, czyli na nowych zasadach, można łączyć z pracą zarobkową, z emeryturą czy rentą.

©℗

eprasa.pl a75345ab3d

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,54	4,21	4,57	4,85	2,31

DANE WG NBP Z DNIA 26.01.2026, G. 12:00

PRACA 25 TYS. ZŁ NA NIEKTÓRYCH STANOWISKACH TO JUŻ STANDARD

Pilnie szukają ludzi do pracy

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Wynagrodzenie miesięczne dyrektora medycznego kształtuje się na poziomie od 30 tys. do 60 tys. złotych brutto.

Business unit manager, z odpowiedzialnością za obszar sprzedaży i marketingu, może liczyć na wynagrodzenie od 25 tys. do 45 tys. złotych brutto, a dyrektor działu R&D - do 40 tys. złotych brutto. Natomiast specjaliści ds. regulacji w branży farmaceutycznej mogą liczyć na wynagrodzenia rzędu 15 tys. zł brutto miesięcznie.

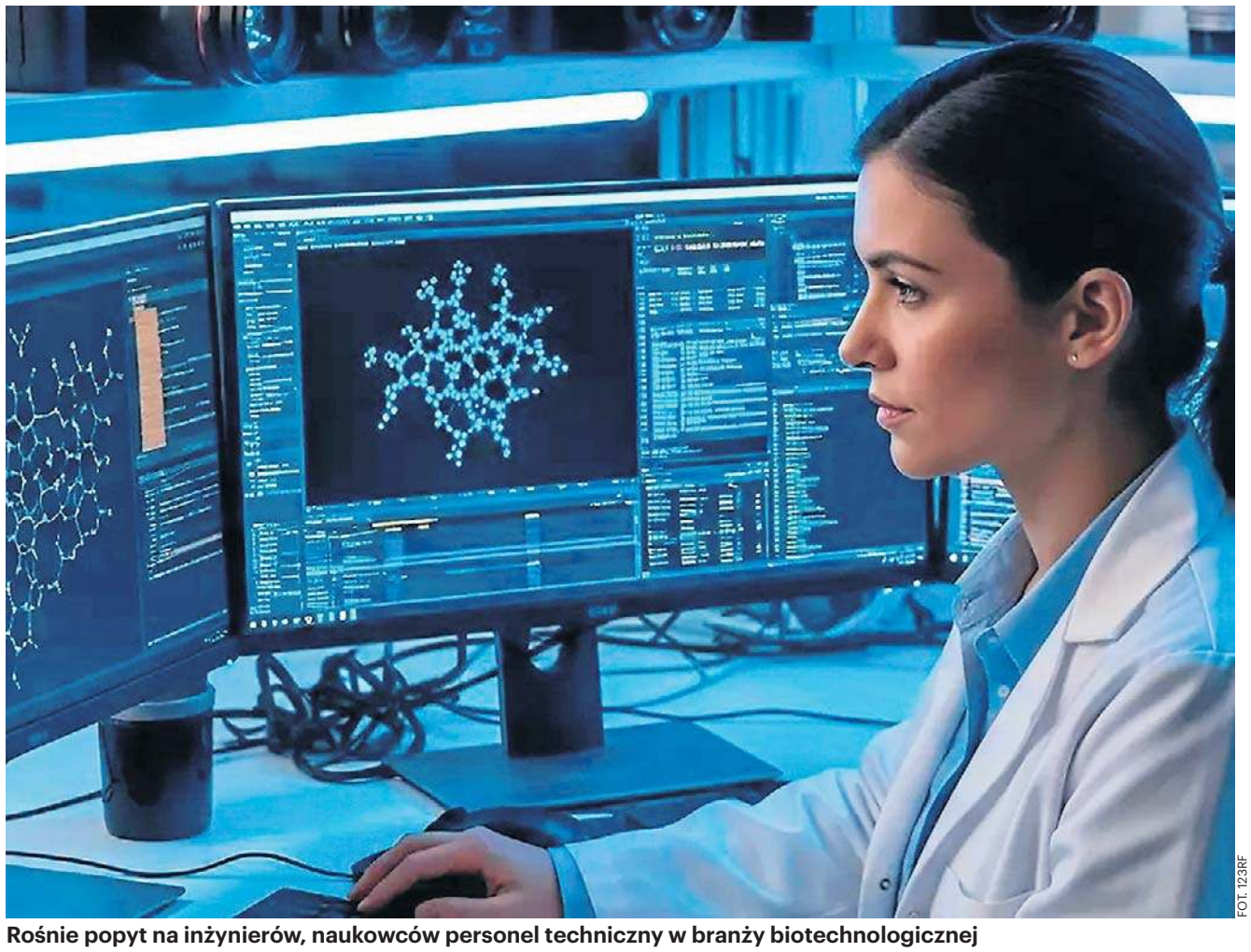

FOT. 123RF

Rośnie popyt na inżynierów, naukowców personel techniczny w branży biotechnologicznej

O 26,2% zwiększyła się liczba przedsiębiorstw w sektorze biotechnologicznym

Sektor biotechnologiczny jest jednym z najbardziej przyszłościowych w Polsce i systematycznie rośnie. Taką działalność prowadziło 246 firm w 2024 r. (to najświeższe dane GUS), co oznacza wzrost o 26,2% w porównaniu z rokiem poprzednim. Więcej niż co trzecia firma (38,6%) była wyspecjalizowana wyłącznie w biotechnologii, a prawie dwie trzecie (64,2%) prowadziło działalność badawczo-rozwojową (B+R).

Inwestycje w działalność badawczo-rozwojową, przeniesienie produkcji do Europy przez niektóre koncerny, ale też rozwój biotechnologii zwiększyły popyt na specjalistów, a pracodawcy zaczęli o nich konkurować między sobą.

Rośnie popyta na pracowników, którzy łączą wiedzę z różnych dziedzin: biologii, chemii, informatyki i analizy danych

- Branża biomedyczna i farmaceutyczna zmienia się dziś szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. Coraz częściej wykorzystuje się w niej sztuczną inteligencję, analizę danych i nowoczesne technologie cyfrowe. Jednak ta rewolucja ma też swoją drugą stronę - brakuje specjalistów, którzy potrafią te technologie dobrze wykorzystać - mówi Sławomir Jagieła, ekspert ds. systemu ochrony zdrowia i rynku farmaceutycznego Business Centre Club.

Firmy poszukują teraz osób, które łączą wiedzę z różnych dziedzin: biologii, chemii, informatyki i analizy danych. Potrzebni są bioinformatycy, programiści zajmujący się medycyną, eksperci od sztucznej inteligencji w zdrowiu czy inżynierowie biomedyczni. Stanowiska lekarzy prowadzących badania kliniczne czy specjalistów zajmujących się regulacjami prawnymi również się zmieniają.

- Ci pracownicy muszą znać narzędzia cyfrowe i potrafić pracować z danymi. Problemem jest też to, że uczelnie wyższe dopiero zaczynają tworzyć kierunki, które kształcą w tych obszarach. To nie są zwykłe kompetencje, które można zdobyć w krótkim czasie. Połączenie umiejętności z biologii, chemii i IT wymaga wielu lat nauki i praktyki. Jeśli nie zaczniemy kształcić większej liczby interdyscyplinarnych ekspertów, Europa - w tym Polska - może pozostać w tyle za Stanami Zjednoczonymi czy Chinami, które intensywnie inwestują w biotechnologię i sztuczną inteligencję - dodaje Jagieła.

Według analiz firmy doradztwa personalnego ManpowerGroup, w ostatnim czasie zapotrzebowanie na pracowników przesunęło się w kierunku kompetencji technicznych i regulacyjnych, związanych z syntezą chemiczną i bioprocesami, jakością, walidacją i analityką laboratoryjną. Potrzebni są też m.in. inżynierowie automatyzacji, bo nowoczesna produkcja i badania coraz silniej opierają się na danych i automatyce.

- Niestety, wiele stanowisk jest trudnych do obsadzenia a procesy rekrutacyjne się wydłużają. Konsekwencją tej sytuacji jest presja rynkowa i zmiany w wynagrodzeniach - twierdzi Katarzyna Gołek, kierownik ds. rekrutacji w sektorze inżynierii i nauk przyrodniczych w Manpower.

Kierownicy działów R&D czy regulatory affairsotrzymują stawki znacząco wyższe niż przeciętna krajowa

Najsilniejszy wzrost wynagrodzeń - i to już od kilku miesięcy - dotyczy stanowisk menedżerskich i eksperckich. Kierownicy działów R&D czy regulatory affairs (zajmują się przepisami, licencjami - przyp. red.) otrzymują stawki znacząco wyższe niż przeciętna krajowa, a w ofertach pojawiają się widełki, które jeszcze niedawno były rzadkością. To dotyczy również specjalistów średniego szczebla w obszarze jakości (quality control/ quality assurance) oraz pracujących w laboratoriach. Wynagrodzenia na niższych stanowiskach, w tym administracyjnych, rosną wolniej, co dodatkowo powiększa różnicę między wynagrodzeniami na poziomie podstawowym a eksperckim. Ponadto coraz bardziej widoczna staje się dysproporcja pomiędzy mniejszymi lokalnymi firmami, a globalnymi, mocno osadzonymi międzynarodowo, gdzie możliwości finansowe przekraczają średnie stawki rynkowe.

- Przykładowo, specjaliści ds. regulacji w branży farmaceutycznej (z doświadczeniem) mogą liczyć na wynagrodzenia rzędu 15 tys. zł brutto miesięcznie. Dotyczy to częściej organizacji kontraktowych, pośredniczących w rejestracji leków niż samych producentów leków. Tutaj wynagrodzenia są nieco niższe: 9-12 tys. zł brutto miesięcznie. W mniejszych firmach obserwujemy natomiast stawki w widełkach 7,5 - 9,5 tys. zł brutto miesięcznie. Popyt na pracowników w life science rośnie, a wynagrodzenia rosną najszybciej tam, gdzie brakuje wiedzy specjalistycznej i doświadczenia - mówi Katarzyna Gołek, kierownik do spraw rekrutacji w sektorze inżynierii i nauk przyrodniczych w Manpower.

Wynagrodzenie miesięczne dyrektora medycznego wynosi od 30 tys. do 60 tys. zł brutto

Jednymi z najlepiej opłacanych stanowisk są funkcje w działach medycznych. Wynagrodzenie miesięczne dyrektora medycznego kształtuje się na poziomie od 30 tys. do 60 tys. złotych brutto (dane Michael Page). Business unit manager, z odpowiedzialnością za obszar sprzedaży i marketingu w danym obszarze terapeutycznym, może liczyć na wynagrodzenie od 25 tys. do 45 tys. złotych brutto, a dyrektor działu R&D - do 40 tys. złotych brutto. Należy pamiętać, że poziom wynagrodzenia zarówno dla tych, jak i innych stanowisk zawsze jest uzależniony od wielkości organizacji i doświadczenia kandydata.

- Obserwujemy ciągły popyt na inżynierów, naukowców czy personel medyczny. Przemiany w kierunku biotechnologii, medycyny personalizowanej oraz cyfryzacji sektora zdrowia zapewniają stabilność i długoterminowy rozwój tej branży, co czyni ją atrakcyjną z punktu widzenia perspektyw zatrudnienia - twierdzi Sylwia Podpłońska, manager w Michael Page Human Resources.

©℗

eprasa.pl a75345ab3d

Polskie banki może czekać armagedon, jakiego nie widzieliśmy nigdy

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

W najbliższych tygodniach Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej ma wydać długo wyczekiwane orzeczenie w sprawie stosowania wskaźnika WIBOR w umowach kredytowych. Zanim zanurzymy się w analizę możliwych skutków, sprawdzamy czy faktycznie jesteśmy u progu rewolucji podobnej do tej, którą przyniosły orzeczenia dotyczące kredytów frankowych?

Strefa Biznesu: Jak należy ocenić ten moment – czy faktycznie jesteśmy u progu rewolucji podobnej do tej, którą przyniosły orzeczenia dotyczące kredytów frankowych?
Mec. Stanisław Rachelski: Zdecydowanie tak. To, co obserwujemy, to jeszcze jeden etap bardzo istotnej debaty wokół uczciwości i transparentności umów kredytowych. Warto pamiętać, że podobnie jak w sprawach frankowych, kluczowe pytanie dotyczy relacji między prawem konsumenckim a praktykami rynkowymi – czyli czy konsumenci byli i są prawidłowo i w pełni informowani o ryzykach, mechanizmach rozliczania oraz potencjalnych konsekwencjach zastosowania określonych wskaźników, w tym WIBOR-u.

W mediach pojawia się określenie, że „WIBOR może stać się nowym frankiem". Czy to porównanie jest trafne, czy jednak mamy do czynienia z innym zjawiskiem?
Mec. Michał Kanabaja: Mamy pewne podobieństwa. Przede wszystkim fakt, że wielu kredytobiorców jest związanych umowami, które ich zdaniem zawierają niedostatecznie jasno przedstawione mechanizmy finansowe. Jednak sytuacja prawna WIBOR-u i sytuacja frankowa nie są identyczne. Kredyty frankowe były powiązane z walutą obcą (CHF), a przez to podlegały ryzyku kursowemu oraz ryzyku walutowemu. Gdy frank gwałtownie się umacniał wobec złotego, zadłużenie i raty kredytów rosły w sposób trudny do przewidzenia dla przeciętnego konsumenta, nadto bank sam decydował o kursie służącym do zapisania salda zadłużenia lub wypłaty kredytu oraz do spłaty poszczególnych rat. WIBOR z kolei to indeks referencyjny, który sam w sobie nie jest walutą ani instrumentem inwestycyjnym – jego problemem jest sposób, w jaki banki informowały – a raczej nie poinformowały – o jego znaczeniu i ryzyku dla kredytobiorcy.

Na co zwróciła uwagę opinia rzecznika generalnego TSUE dotycząca zakwestionowania WIBOR-u? Jakie są jej praktyczne implikacje?

FOT. DAWID WYGAS / POLSKA PRESS

Obserwujemy jeszcze jeden etap bardzo istotnej debaty wokół uczciwości i transparentności umów kredytowych

Mec. Rachelski: Kluczowa jest odpowiedzialność banków za rzetelne poinformowanie kredytobiorcy. Opinia rzecznika podkreśliła, że postanowienia umowne odnoszące się do WIBOR-u mogą podlegać badaniu pod kątem dyrektywy konsumenckiej 93/13 – czyli sprawdzania, czy są „niedozwolone" lub prowadzą do nierównowagi stron. To oznacza, iż brak jasnej informacji może skutkować usunięciem postanowienia dotyczącego WIBOR-u, a nawet unieważnieniem całej umowy.

Jeśli TSUE podąży za opinią rzecznika, czym to może skutkować dla kredytobiorców i banków? Czy spodziewacie się fali pozwów?
Mec. Kanabaja: Tak, taka możliwość jest bardzo realna. Już teraz rośnie liczba zapytań kredytobiorców analizujących swoje umowy, a liczba spraw sądowych dotyczących eliminacji WIBOR-u albo jego usunięcia z umów dynamicznie wzrasta. Jeżeli orzeczenie będzie uwzględniało stanowisko rzecznika, to może to być zapowiedź podobnego efektu jak w sprawach frankowych – wzrostu liczby pozwów i rosnącego zainteresowania dochodzeniem swoich praw.

Czy wobec tego kredytobiorcy powinni już dziś przygotowywać się do procesów sądowych? Jakie działania rekomendujecie?
Mec. Rachelski: Każdy przypadek trzeba analizować indywidualnie. W pierwszej kolejności warto sprawdzić, czy w umowie zawarte zostały wszystkie elementy obowiązku informacyjnego – w sposób jasny i zrozumiały. Jeżeli bank tego nie zrobił, to istnieje realna podstawa do kwestionowania postanowień dotyczących WIBOR-u. Wielu kredytobiorców może również rozważyć profesjonalną analizę umowy, ponieważ specyfika tych spraw wymaga precyzyjnej interpretacji.

Na ile państwa praktyka z kredytami frankowymi przygotowała kancelarie na potencjalne „tsunami" spraw WIBOR-owych?
Mec. Kanabaja: Praktyka frankowa dała nam ogromne doświadczenie w prowadzeniu spraw przeciwko bankom – zarówno pod kątem strategicznym, jak i procesowym. Przez lata uwolniliśmy tysiące kredytobiorców od niesprawiedliwych zobowiązań, wskazując drogi i argumenty, które sąd uznał za zasadne. To doświadczenie jest teraz kluczowe w analizie przypadków związanych z WIBOR-em – ponieważ mamy wypracowane linie argumentacyjne oraz metodologie badania ryzyka i przejrzystości umów.

Banki twierdzą, że masowe pozwy mogłyby zagrozić stabilności sektora finansowego i sparaliżować sądy. Jak państwo odpowiadacie na te argumenty?
Mec. Rachelski: Kluczową zasadą prawa jest ochrona konsumenta i równość stron umowy. Jeżeli banki nie wypełniły obowiązków informacyjnych, to ochrona ta musi zostać przywrócona, i to niezależnie od argumentów o ryzyku dla sektora bankowego. Warto też pamiętać, że rzetelność informacji w umowie to fundament uczciwego obrotu; jej brak nie może być rekompensowany jedynie interesem instytucji finansowych.

Rok 2026 zapowiada się intensywnie. Jaki jest państwa kluczowy komunikat dla kredytobiorców dotyczący WIBOR-u?
Mec. Kanabaja: Bądźcie świadomi swoich praw. Ten rok może przynieść rozwiązania, które zmienią krajobraz umów kredytowych w Polsce. Jeżeli mają państwo umowy oparte na WIBOR-ze, proszę nie odkładać ich analizy na później. Proszę pamiętać, że rośnie liczba argumentów, które mogą służyć do ich kwestionowania.
©℗

Śmiała wizja prezesa Taurona. Chodzi o koszty energii

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Transformacja energetyczna przestaje być hasłem z prezentacji – zaczyna wyglądać jak plan operacyjny, w którym na szali leżą rachunki milionów Polaków i bezpieczeństwo infrastruktury krytycznej.

Grzegorz Lot, prezes zarządu Tauron Polska Energia, zapowiada strategię opartą na zielonej, możliwie taniej energii, masowych inwestycjach w sieci dystrybucyjne i cyfryzacji relacji z klientami. – Rachunki będą zależeć od klientów – zaznacza. W tle pozostaje twarda prawda: węgiel nadal „pracuje na pełną parę", a energetyka coraz częściej staje się celem cyberataków.

W strategii Tauronu na kolejne pięć lat najmocniej wybrzmiewa jedno: energetyka ma znów być usługą, nie systemem, który „sam się kręci". Celem ma być energia możliwie tania, stabilna i docelowo zeroemisyjna. Prezes spółki podkreślał, że transformacja nie może oznaczać szoku cenowego dla odbiorców – i że Tauron chce być firmą pierwszego wyboru, jeśli chodzi o zielony prąd.

– Naszym nadrzędnym celem na kolejne pięć lat jest uszczęśliwić klientów: dać im zieloną i tanią energię elektryczną. W jednym zdaniu: jesteśmy po to, żeby klienci mieli prąd i żeby był on w rozsądnej cenie – powiedział prezes w rozmowie ze Strefą Biznesu.

Ten kierunek ma się opierać na kilku filarach. Pierwszy to dystrybucja – modernizacja i rozbudowa sieci, także przy wsparciu środków publicznych, w tym z KPO. Drugi to rozwój źródeł odnawialnych, głównie onshore: wiatr, fotowoltaika, hydro. Trzeci – magazyny energii oraz wykorzystanie ciepła systemowego jako wielkiego, rozproszonego bufora dla systemu.

Tauron nie ukrywa, że transformacja w praktyce oznacza współistnienie dwóch światów: nowego – opartego na OZE, i starego – opartego na węglu, który wciąż bywa kluczowy przy szczytach zapotrzebowania. W szczególności w sezonie zimowym energetyka konwencjonalna nadal stabilizuje system.

– W czasie transformacji wciąż trzeba trzymać energetykę konwencjonalną. Gdy jest zimno, działa na pełną parę i musi funkcjonować.

Jednocześnie spółka szuka technologii „pomostowych", które pozwalają zabezpieczać dostawy energii w godzinach najwyższego popytu, ale bez kosztów charakterystycznych dla dużych, stale pracujących bloków węglowych. W tym kontekście prezes Tauronu mówił o inwestycjach w jednostki gazowe typu peakery – uruchamiane elastycznie, zgodnie z chwilowym zapotrzebowaniem.

Transformacja ma też dotyczyć ciepła. Tauron zakłada, że ciepło sieciowe – największy rozproszony magazyn energii – ma coraz silniej współpracować z energetyką odnawialną. Ambicją jest, by ciepła woda użytkowa była produkowana w większym stopniu z zielonej energii elektrycznej.

Najbardziej polityczne pytanie w rozmowie dotyczyło rachunków za prąd w 2026 roku. Tauron unika prostych obietnic, wskazując mechanizm, który dziś decyduje o kosztach: taryfy zatwierdzane przez URE, gwarancje ceny oraz coraz popularniejsze produkty dynamiczne.

– Rachunki zależą od zużycia. Taryfa na 2026 rok jest już zatwierdzona, a klienci z gwarancją ceny nie odczują zmian nawet przez dziewięć lat.

Jednak w praktyce Tauron chce pchnąć rynek w stronę większej „aktywności" odbiorcy. To oznacza stopniowe odchodzenie od dominacji taryfy G11 – modelu, w którym klient ma stałą stawkę i nie musi nic robić. Spółka mówi wprost: przyszłość należy do taryf i produktów dopasowanych do stylu życia, godzin zużycia i wrażliwości cenowej.

– Angażujemy klientów w transformację: to oni coraz częściej decydują o swoich rachunkach i o tym, która firma energetyczna wygrywa.

W ostatnich kilkunastu miesiącach ok. 300 tys. klientów przeszło na produkt „Tauron Nowa Energia" – 100 proc. zielonej energii z gwarancją ceny na dziewięć lat. Kilkadziesiąt tysięcy skorzystało też z oferty „tanie godziny", łączącej taryfy strefowe z elementami rozliczeń dynamicznych. Równolegle rośnie baza prosumentów – Tauron wskazuje już ponad 400 tys. takich klientów.

Drugą – obok cen – najostrzejszą osią wywiadu było bezpieczeństwo. Tauron rozróżnia klasyczną ochronę IT (np. systemów billingowych) od nowego pola walki: OT, czyli systemów automatyki przemysłowej i sterowania. To one zarządzają elektrowniami, farmami wiatrowymi, instalacjami PV, a wkrótce także magazynami energii.

– W grudniu ćwiczyliśmy scenariusz próby destabilizacji systemu. To była poważna sprawa.

Tauron zwraca uwagę, że wraz z rozwojem energetyki rozproszonej i cyfryzacji infrastruktury rośnie liczba „punktów wejścia" dla potencjalnego atakującego. Dotyczy to także masowej wymiany liczników na inteligentne urządzenia – online, z częstymi pomiarami zużycia. Prezes spółki sygnalizował, że lata 2025-2026 to okres szczególnego zwiększenia wydatków i nacisku na cyberbezpieczeństwo. ©℗

eprasa.pl a75345ab3d

Firmy będą ściągać ludzi z dalekiego Wschodu

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Pracownicy z Azji mogą stać się odpowiedzią na problemy kadrowe w wielu przedsiębiorstwach. – Wyczerpujące się zasoby kadrowe za wschodnią granicą wymuszą na firmach otwarcie się na pracowników z Indii. To naturalny kierunek dla firm chcących utrzymać ciągłość procesów – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

Najliczniejszą grupą obcokrajowców wykonujących pracę w Polsce są obywatele Ukrainy. Według stanu na 31 lipca 2025 r. było ich 741,0 tys., tj. o 5,7% więcej niż w analogicznym miesiącu poprzedniego roku oraz więcej o 0,8% niż w czerwcu 2025 r. Obywatele Ukrainy stanowili 67% ogólnej liczby cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce. Natomiast udział cudzoziemców w ogólnej liczbie wykonujących pracę w Polsce wyniósł 6,7%.

Coraz większą grupę na polskim rynku pracy stanowią też osoby z Kolumbii, Indii, Filipin, Nepalu, Uzbekistanu czy Gruzji. W pierwszych czterech miesiącach 2025 r. obywatelom Kolumbii wydano 15,4 tys. zezwoleń na pracę. Na kolejnych miejscach znaleźli się obywatele Filipin (12,5 tys.), Indii (10,6 tys.), Nepalu (7,6 tys.) i Uzbekistanu (7,2 tys.). W czołowej dziesiątce są także pracownicy z Indonezji, Zimbabwe, Bangladeszu, Kazachstanu i Turkmenistanu.

Dla pracowników z Azji Polska nie jest przystankiem w drodze na Zachód, lecz najczęściej miejscem docelowym. To właśnie oni mogą stać się odpowiedzią na problemy kadrowe w wielu przedsiębiorstwach.

– Do tej pory polski rynek pracy, głównie tej tymczasowej, opierał się na pracownikach z Ukrainy i Białorusi. Według mnie rok 2026 będzie punktem zwrotnym. Wyczerpujące się zasoby kadrowe za wschodnią granicą (Ukraina czy Białoruś) wymuszą na firmach otwarcie się na pracowników z Indii. To naturalny kierunek dla firm chcących utrzymać ciągłość procesów – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

Według prezesa Golden Serwis dla pracodawców wyzwaniem w najbliższym czasie przestanie być sama rekrutacja, a stanie się nim onboarding kulturowy i integracja.

– Wygrają te firmy, które zamiast tylko „dostarczać ręce do pracy", będą potrafiły budować multikulturowe, efektywne zespoły – dodaje Mirosław Białobrzewski.

FOT. 123RF

Pracodawcy w kolejnych miesiącach mogą być bardziej skłonni do zatrudniania pracowników z Azji i Ameryki Południowej

Już teraz brakuje pracowników do wykonywania prostych prac fizycznych (ostatnio pisaliśmy o tym w kontekście odśnieżania). Problemy kadrowe widać też w sektorze opiekuńczym (głównie opieki nad osobami starszymi), logistycznej i budowlanej. Na rynku wystąpiło naturalne przesunięcie pracowników, głównie poprzez podnoszenie kwalifikacji. Ktoś, kto rozpoczynał jako pracownik fizyczny, z czasem uzyskał dodatkowe kompetencje np. do obsługi maszyn CNC czy obsługi wózków widłowych, i przeszedł np. do pracy w magazynie. Ten mechanizm dotyczy również obcokrajowców, którzy funkcjonują już na polskim rynku

– Proste prace do niedawna wykonywali np. Ukraińcy czy osoby pochodzące z innych państw byłego ZSRR. Ale i w tym przypadku doszło do przesunięcia na inne stanowiska. Osoby, które już były obecne na rynku pracy, podwyższyły swoje kwalifikacje i przeszły na bardziej atrakcyjne dla nich stanowiska – mówił nam niedawno Mateusz Żydek z Randstad.

Poza tym część Ukraińców traktuje pracę w Polsce jako przystanek i myśli o przeprowadzce do Niemiec, Skandynawii czy na południe Europy.

Automatyzacja i sztuczna inteligencja wielu stanowisk, przynajmniej w tym momencie, nie jest w stanie „obsłużyć". Do tego, do 2030 roku ponad 2 mln Polaków odejdzie z rynku pracy na emeryturę. Wobec tych zmian bardziej aktywne szukanie kadr na rynkach azjatyckich przez firmy może będzie czymś nieuniknionym. Pracodawcy mają jednak obawy, że skomplikowane procedury legalizacji zatrudnienia obcokrajowców mogą się wydłużyć.

– W sektorach takich jak produkcja, logistyka czy przemysł obecność pracowników z zagranicy pozostanie kluczowa, jednak procesy legalizacji pracy będą coraz bardziej złożone i czasochłonne. W kolejnych miesiącach firmy będą więc funkcjonować w warunkach strukturalnej potrzeby zatrudniania cudzoziemców przy jednoczesnym wzroście barier formalnych, co bezpośrednio wpłynie na tempo i organizację rekrutacji – twierdzi Karolina Serwańska, dyrektor ds. HR w S&A HR Group.

Szykują się też zmiany w prawie, które mogą spowodować pewne przetasowania na rynku pracowników z zagranicy. Uchwalona w 2022 r. specjalna ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy dała uchodźcom z tego kraju łatwiejszy dostęp do polskiego rynku pracy. Ukraińcy, którzy przybyli do Polski po 24 lutego 2022 r., mają pobyt legalny w naszym kraju, jeśli zawnioskują o nadanie numeru PESEL. Specustawa została znowelizowana – m.in. uzależniono otrzymywanie świadczeń rodzinnych, np. 800 plus, od zatrudnienia. Z kolei od 1 stycznia 2026 r. cudzoziemiec wnioskujący o nadanie numeru PESEL musi stawić się w urzędzie osobiście.

Przepisy specustawy, które zostały podpisane przez prezydenta 26 września 2025 r., będą obowiązywały do 4 marca 2026 r. Pojawiły się obawy, że może to zmienić status pracowników z Ukrainy w Polsce, ale i szersze zawirowania na rynku pracowników z zagranicy. MSWiA w odpowiedzi na możliwość wystąpienia luki prawnej, przygotowało projekt wygaszenia specustawy ukraińskiej. Głównym założeniem przepisów ma być uchylenie specustawy przy jednoczesnym przeniesieniu jej kluczowych mechanizmów do tzw. ustaw systemowych. Specustawa w obecnym kształcie zostanie wygaszona, ale jej najważniejsze funkcje zostaną zachowane. ©℗

Polacy podbijają kosmos. Iceye rośnie do tysiąca osób

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Gdy w europejskich stolicach trwa gorączkowe dozbrajanie i wyścig technologiczny, polsko-fińska firma zbudowana przez Rafała Modrzewskiego robi ruch, który jeszcze niedawno brzmiałby jak fantastyka: w 2025 roku Iceye wystrzeliło 25 satelitów, urosło o 100 proc. do prawie tysiąca pracowników i domknęło rok kontraktem z rządem Niemiec wartym miliard euro.

W rozmowie z Rafałem Modrzewskim (ur. 1989), współzałożycielem, prezesem i CEO ICEYE, wybrzmiała też druga teza: Zachód przenosi rozpoznanie z lotnictwa do kosmosu, a rynek wojskowy staje się dziś najważniejszą kategorią wzrostu.

Rekordowy 2025: 25 satelitów i największe kontrakty w historii

Modrzewski opisuje miniony rok językiem, którego w polskim biznesie rzadko się używa bez przesady. Iceye nie tylko zwiększyło skalę operacji, ale też – jak wynika z rozmowy – przeskoczyło do ligi, w której kontrakty liczy się w miliardach, a nie w milionach. Rozwój ma wymiar zarówno technologiczny, jak i organizacyjny.

– 2025 rok był dla nas rokiem ogromnych sukcesów: wystrzeliliśmy 25 satelitów, firma urosła o 100 procent do prawie tysiąca osób, a podpisaliśmy największe kontrakty w historii.

Najbardziej symboliczny jest finał roku: kontrakt z rządem Niemiec, domknięty 19 grudnia, wart miliard euro. To pokazuje, że ICEYE przestało być „ciekawą firmą z Europy", a stało się dostawcą rozwiązań, po które sięgają państwa z twardej osi bezpieczeństwa.

– Zamknęliśmy rok kontraktem z rządem niemieckim na miliard euro – to był dla nas moment przełomowy.

„W Polsce też możemy". Modrzewski odwraca logikę kompleksów

Pytanie o to, jak polski naukowiec i polska firma mogły stworzyć jedną z najlepszych technologii obserwacyjnych, Modrzewski przyjmuje jak test mentalności. Zwraca uwagę, że sam sposób stawiania pytania odsłania nieufność wobec własnych kompetencji. Odpowiedź jest prosta: da się – jeśli połączy się pracę, pomysł i odrobinę szczęścia.

– Samo to pytanie pokazuje, że wątpimy, czy polskie firmy mogą konkurować globalnie. A mogą: to ciężka praca, dobry pomysł i trochę szczęścia.

To ważny wątek w rozmowie: ICEYE ma być dowodem, że polscy inżynierowie i przedsiębiorcy nie są skazani na rolę podwykonawców. Firma buduje przewagi w niszy technologicznej, w której tempo wdrożenia i jakość danych są kluczowe.

Wojsko ciągnie rynek. „Świat przenosi się na rozwiązania satelitarne"

Modrzewski nie ukrywa, że dziś najważniejszy jest segment obronny. Z perspektywy firmy to nie tylko kwestia przychodów, ale też kierunku, w jakim zmierza cały rynek rozpoznania. W tle jest geopolityka – Europa i Zachód mają „przygotować się" na nową epokę bezpieczeństwa.

– Dziś rozwiązania wojskowe są pierwsze. Świat przenosi się z rozwiązań lotniczych na satelitarne, a ten wzrost dopiero jest przed nami.

Istotny jest wątek współpracy z USA. Modrzewski podkreśla, że amerykańskie siły zbrojne od lat są klientem ICEYE – wymagającym i trudnym. I zaznacza, że nie jest łatwo sprzedać im dane satelitarne, jeśli nie pochodzą „od nich". Tym bardziej, że Stany Zjednoczone mają własny przemysł kosmiczny.

– Siły zbrojne USA są naszym klientem od wielu lat. To wymagający partner, a Amerykanie zwykle nie lubią kupować „nie od siebie", ale przewaga technologiczna ich do tego skłoniła.

Trzy przewagi Iceye: jakość, żywotność i tempo dostawy

Najbardziej techniczna część rozmowy dotyczy przewagi konkurencyjnej. ICEYE działa w segmencie satelitów obserwacji Ziemi w paśmie radarowym (SAR), co pozwala „widzieć" niezależnie od pogody i pory dnia. Modrzewski wskazuje trzy przewagi: rozdzielczość zobrazowań, wydajność i żywotność satelitów oraz tempo dostarczania satelity klientowi.

– Mamy trzy przewagi: najlepsze zobrazowania o najwyższej rozdzielczości, najdłuższą żywotność i wydajność satelitów oraz najszybszą dostawę.

Kluczowe jest to ostatnie: Iceye deklaruje zdolność dostarczenia satelity w mniej niż sześć miesięcy od podpisania kontraktu. W świecie, gdzie cykle projektowe często trwają lata, to przewaga o charakterze strategicznym.

– Typowe jest dla nas dostarczenie satelity klientowi w mniej niż sześć miesięcy od podpisania umowy.

„Amerykanie przejęli?" Modrzewski ucina: to plotka. A giełda? „Niewykluczone"

W rozmowie wraca wątek własności: czy Iceye to „polska firma"? Modrzewski opisuje strukturę jako mocno rozproszoną – po ponad 750 mln euro zebranych finansowań spółka ma ok. 30 inwestorów z różnych krajów, co przypomina bardziej firmę publiczną niż klasyczny startup. Jednocześnie podkreśla, że celem jest utrzymanie większości kapitału w rękach europejskich.

– To firma z rozproszoną strukturą: zebraliśmy ponad 750 milionów euro i mamy około 30 inwestorów z różnych krajów. Staramy się, by ponad 50 procent kapitału było europejskie.

Odpowiada też na powracającą plotkę o „przejęciu przez Amerykanów": jego zdaniem to nieprawda od lat, a przewaga kapitału europejskiego rośnie. Jeśli chodzi o przyszłe finansowanie, ICEYE po rundzie ok. 200 mln euro czuje się „dobrze dofinansowane", ale wejście na giełdę pozostaje możliwe – bez wskazywania daty.

Jak wyprodukować więcej Iceye ? „Trzeba próbować – nawet jeśli częściej się nie udaje"

W końcówce rozmowy Modrzewski formułuje prostą receptę na więcej historii sukcesu: zachęcać młodych do próbowania i normalizować porażki jako cenę innowacji. To nie jest slogan motywacyjny, tylko opis realiów: sukces jest rzadki, ale możliwy, jeśli system (i mentalność) pozwoli na wiele prób.

– Trzeba namawiać młodych przedsiębiorców i inżynierów, żeby próbowali. Nie wszystkim się uda, każdy sukces ma za sobą pasmo porażek, ale musimy próbować.

ICEYE pokazuje, że polska technologia może sprzedawać się na najbardziej wymagających rynkach – w tym wojskowych – i że w kosmosie liczy się nie tylko idea, ale tempo, skala i gotowość do wejścia w najtwardsze segmenty państwowych zamówień. W 2025 roku Modrzewski i jego zespół udowodnili to liczbami, które w polskim biznesie brzmią jak z innej planety. ©℗

eprasa.pl a75345ab3d

GOSPODARKA POLSKI PARADOKS NISZCZY KONKURENCYJNOŚĆ

Jesteśmy największym producentem w Europie, a mamy najwyższe koszty

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Branża drzewna jest jednym z filarów polskiej gospodarki. Przez ostatnie dziesięć lat polskie przedsiębiorstwa drzewne i meblarskie zbudowały pozycję europejskiego lidera, a w niektórych segmentach, wręcz jednego z liderów światowych.

Obecnie jednak sektor znalazł się w punkcie krytycznym. Wysokie koszty i niekorzystne regulacje powodują, że dalsze utrzymanie tej pozycji staje się coraz trudniejsze - wyjaśnia Piotr Garstka, Dyrektor Biura Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego.

Od najsilniejszej branży do gwałtownych spadków

Ostatnie dwa lata przyniosły wyraźne załamanie koniunktury w niemal wszystkich segmentach branży drzewnej. Spadki wartości sprzedanej są powszechne i mają charakter strukturalny, a nie jedynie cykliczny. Szczególnie dotknięci są producenci podłóg, elementów wykończeniowych oraz pozostałych wyrobów z litego drewna, których spadki sięgają kilkudziesięciu procent rok do roku. W wielu firmach oznacza to utratę płynności finansowej oraz konieczność ograniczania produkcji.

- Branża drzewna przez ostatnią dekadę była jednym z najsilniejszych sektorów polskiej gospodarki. Jesteśmy europejskim liderem w produkcji mebli, wyrobów tartacznych i podłóg. Dziś jednak musimy jasno powiedzieć, że znajdujemy się w momencie głębokiego kryzysu. Spadki wartości sprzedanej są powszechne i sięgają w wielu segmentach kilkudziesięciu procent. To nie jest chwilowe spowolnienie, lecz efekt kumulacji wielu niekorzystnych czynników - podkreśla Piotr Garstka, Dyrektor Biura Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego.

Relatywnie najlepiej radzą sobie producenci płyt drewnopochodnych, którzy dzięki skali działania, wyższej automatyzacji i dywersyfikacji rynków zbytu są w stanie częściowo amortyzować negatywne zjawiska. Nie zmienia to jednak faktu, że cały sektor cierpi z powodu osłabionego popytu, zwłaszcza w budownictwie i przemyśle meblarskim. Efektem jest mniejsza produkcja i ograniczenie inwestycji rozwojowych.

Przyczyny kryzysu są zarówno globalne, jak lokalne

Obecne problemy branży drzewnej mają wiele przyczyn.

- Mamy do czynienia z załamaniem łańcuchów dostaw, skutkami wojny, globalnym kryzysem gospodarczym oraz spadkiem popytu na kluczowych rynkach eksportowych. Problem polega na tym, że na te czynniki zewnętrzne nakładają się decyzje krajowe, które dodatkowo osłabiają konkurencyjność polskich firm - uważa Piotr Garstka.

Dyrektor Garstka podkreśla, że nawet w trudnym otoczeniu makroekonomicznym możliwe byłoby utrzymanie względnej stabilności, gdyby dostęp do surowca był przewidywalny, a koszty produkcji pozostawały konkurencyjne względem innych krajów europejskich. Obecnie jednak oba te warunki nie są spełnione.

Malejące pozyskanie drewna to strategiczne zagrożenie dla sektora

Jednym z najpoważniejszych problemów branży jest systematyczne ograniczanie pozyskania drewna w Polsce. Decyzje o wyłączeniach obszarów leśnych, wprowadzaniu moratoriów oraz tworzeniu nowych form ochrony, takich jak tzw. lasy społeczne, powodują spadek dostępności surowca.

- Musimy się pogodzić z faktem, że drewna w Polsce będzie coraz mniej. Nie dlatego, że brakuje zasobów, lecz dlatego, że podejmowane są decyzje administracyjne ograniczające jego pozyskanie. Moratoria, wyłączenia całych obszarów leśnych oraz tworzenie nowych kategorii lasów powodują realny spadek dostępności surowca. Dla branży drzewnej to problem fundamentalny, bo drewno jest jedynym surowcem, na którym pracujemy.

Zdaniem branży, racjonalnym poziomem pozyskania byłoby utrzymanie go na poziomie zbliżonym do rocznego przyrostu drzewostanu, co pozwalałoby na zachowanie zasad zrównoważonej gospodarki leśnej. Tymczasem obserwowany trend jest odwrotny: wolumen pozyskania maleje, a niepewność co do przyszłych decyzji dodatkowo utrudnia planowanie działalności i inwestycji.

FOT. MATEUSZ POJNAR

Ostatnie dwa lata przyniosły załamanie koniunktury w niemal wszystkich segmentach branży drzewnej

- W przeciwieństwie do wielu innych sektorów przemysłu, branża drzewna nie ma możliwości zastąpienia podstawowego surowca innym materiałem. Jeżeli zabraknie drewna, po prostu nie będzie produkcji. Dlatego dostępność surowca w odpowiedniej ilości i jakości powinna być traktowana jako kwestia strategiczna, a nie wyłącznie środowiskowa czy polityczna - alarmuje Garstka.

Najdroższe drewno w Europie to bariera konkurencyjności

Szczególnie dotkliwym problemem dla przedsiębiorców jest poziom cen drewna w Polsce. Analizy oparte na danych Lasów Państwowych jednoznacznie wskazują, że średnia cena surowca w Polsce jest obecnie najwyższa w Europie.

- Dotyczy to zarówno drewna iglastego, jak i liściastego, w tym dębu. Mówimy o danych opartych na oficjalnych systemach sprzedaży Lasów Państwowych, a nie o szacunkach branżowych. Dla wielu firm oznacza to utratę opłacalności produkcji już na poziomie surowca - wylicza Piotr Garstka.

W niektórych regionalnych dyrekcjach wzrosty cen w ciągu roku sięgają 30-35 procent. Dla wielu przedsiębiorstw oznacza to drastyczny wzrost kosztów produkcji, którego nie da się w pełni przenieść na odbiorców końcowych. W efekcie rentowność spada poniżej kosztu pozyskania kapitału.

- Przy tak wysokich cenach drewna coraz więcej firm rezygnuje z zakupu surowca w Polsce i szuka alternatyw za granicą. To sytuacja paradoksalna: kraj będący jednym z największych producentów wyrobów z drewna w Europie staje się rynkiem o najmniejszej konkurencyjności kosztowej. W dłuższej perspektywie prowadzi to do erozji całego łańcucha wartości - alarmuje Piotr Garstka.

Najbardziej wartościowe gatunki trafiają za granicę

Choć oficjalnie wskazuje się na spadek eksportu, branża zwraca uwagę, że nie jest on efektem świadomej polityki ochrony rynku krajowego. W poprzednich latach ponad 3 mln m drewna rocznie trafiało za granicę.

- Od lat apelujemy o wprowadzenie mechanizmów chroniących krajowy rynek surowca. Nie chodzi o całkowite zamykanie eksportu, ale o priorytetowe zabezpieczenie potrzeb polskich przedsiębiorstw. Dziś takich mechanizmów po prostu nie ma. W efekcie najbardziej wartościowe gatunki, jak dąb, trafiają na rynki zagraniczne, podczas gdy krajowe firmy zaczynają odczuwać ich realny niedobór. Często mówi się, że eksport drewna do Chin spada i przedstawia się to jako sukces. Tymczasem spadek ten nie wynika z działań państwa, lecz ze zmiany struktury popytu. Eksport drewna dębowego do Chin wzrósł w ciągu roku o ponad 100 procent. To pokazuje, że w przypadku deficytowych surowców nie mamy żadnych narzędzi obrony rynku krajowego - wskazuje Piotr Garstka.

Regulacje, biurokracja, coraz gorszy surowiec i koszty pracy

Nie pomagają nowe regulacje, w tym unijne rozporządzenie EUDR, które nakłada na przedsiębiorców obowiązek szczegółowego dokumentowania pochodzenia drewna. Branża wskazuje, że rozwiązania te generują znaczne koszty administracyjne, nie zwiększając realnie ochrony środowiska.

- W naszej ocenie są to rozwiązania kosztowne, mało skuteczne i nieproporcjonalne do efektów. Firmy, które pozyskują drewno z Lasów Państwowych, muszą udowadniać jego zrównoważone pochodzenie, mimo że cały system leśny w Polsce już opiera się na zasadach zrównoważonej gospodarki.

Przedsiębiorcy zwracają uwagę na pogarszającą się jakość surowca oferowanego na rynku.

- Problemem nie jest wyłącznie cena, ale również jakość surowca. Zmiany warunków technicznych powodują, że firmy płacą więcej za drewno o gorszych parametrach. To generuje dodatkowe koszty produkcji, utrudnia automatyzację i obniża efektywność zakładów. W efekcie tracimy kolejne elementy naszej przewagi konkurencyjnej.

Na trudną sytuację branży nakładają się rekordowo wysokie ceny energii, należące do najwyższych w całej Europie, oraz systematyczny wzrost kosztów pracy. Te czynniki dodatkowo ograniczają możliwości konkurowania z producentami z Niemiec, Skandynawii czy Austrii, gdzie warunki kosztowe są często bardziej stabilne.

- Dziś mamy w Polsce jedne z najwyższych cen energii w Europie, a koszty pracy systematycznie rosną. W połączeniu z drogim surowcem oznacza to, że polskie firmy przegrywają konkurencję kosztową z zakładami w innych krajach. To jeden z głównych powodów, dla których coraz częściej słyszymy o relokacji produkcji.

Coraz więcej dużych firm rozważa przenoszenie produkcji poza granice kraju. Nie dlatego, że nie chcą inwestować w Polsce, ale dlatego, że warunki ekonomiczne przestają być racjonalne. Jeżeli ten trend się utrzyma, będziemy mieli do czynienia z realną deindustrializacją części regionów.

- Branża drzewna zatrudnia bezpośrednio około 400 tysięcy osób, a wraz z sektorami powiązanymi ponad pół miliona. W wielu mniejszych miejscowościach tartak czy fabryka mebli są największym, a czasem jedynym pracodawcą. Każde ograniczenie działalności tych firm to realne ryzyko dla lokalnych społeczności i samorządów - alarmuje Piotr Garstka.

Potrzeba dialogu, partnerstwa i przewidywalności

Przedstawiciele branży wskazują, że przyszłość sektora zależy od dialogu pomiędzy przedsiębiorcami, Lasami Państwowymi oraz administracją publiczną. Chodzi o przewidywalność dostaw surowca, stabilne zasady jego sprzedaży oraz dostosowanie regulacji do realiów technologicznych i ekonomicznych.

- Branża drzewna i leśnictwo to ta sama gałąź gospodarki. Jeżeli jedna strona ją podcina, druga również na tym traci. Potrzebujemy partnerskiego dialogu, przewidywalności i długofalowej strategii. Tylko w ten sposób jesteśmy w stanie utrzymać pozycję lidera w Europie i dalej rozwijać ten sektor - podsumowuje Piotr Garstka. ©℗

eprasa.pl a75345ab3d

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
Tel. 85 748 96 02
e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
reklama.bialystok@polskapress.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI
- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię
- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE
- AGD
- RTV
- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe
- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA
- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria
- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES
- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA
- szkoły
- kursy/szkolenia
- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA
- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE
- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia
- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI
- agd rtv foto
- budowlano-remontowe
- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA
- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA
- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE
RÓŻNE
KOMUNIKATY
ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA
GASTRONOMIA
- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE
- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE
USŁUGI KAMIENIARSKIE
USŁUGI POGRZEBOWE

REKLAMA 0011468947

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 t.j.) oraz art. 49, art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

Starosta Suwalski zawiadamia,

że w dniu **26 stycznia 2026 r.** na wniosek **Wójta Gminy Suwałki, ul. Świerkowa 45, 16-400 Suwałki,** zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej budowa drogi gminnej w miejscowości Kropiwne Stare, gmina Suwałki, na działkach nr ew.: 13, 12/3 (z podziału dz. nr ew. 12/2 na dz. 12/4 i 12/3 – 0,1826 ha), 14/4 (z podziału dz. nr ew. 14/2 na dz. 14/5 i 14/4 – 0,0312 ha), obręb ew. 0047 Żyliny, gmina Suwałki, na działkach nr ew.: 89/1, 36/7 (z podziału dz. nr ew. 36/5 na dz. 36/8 i 36/7 – 0,0892 ha), 36/9 (z podziału dz. nr ew. 36/6 na dz. 36/10 i 36/9 – 0,0264 ha), 35/3 (z podziału dz. nr ew. 35/2 na dz. 35/4 i 35/3 – 0,0570 ha), 34/3 (z podziału dz. nr ew. 34/2 na dz. 34/4 i 34/3 – 0,0468 ha), 32/5 (z podziału dz. nr ew. 32/4 na dz. 32/6 i 32/5 – 0,0999 ha) obręb ew. 0036 Kropiwne Stare, gmina Suwałki, na działce nr ew. 172, obręb ew. 0001 Aleksandrowo, gmina Bakałarzewo,

oraz na działkach czasowo zajętych nr ew.: 129/1, 18, 14/2, 12/2, 14/3 obręb ew. 0047 Żyliny, gmina Suwałki, nr ew.: 36/6, 36/5, 92, 91, 32/4, 33/1, 32/1 obręb ew. 0036 Kropiwne Stare, gmina Suwałki i nr ew.: 155, 154 obręb ew. 0001 Aleksandrowo, gmina Bakałarzewo.

Jednocześnie informuję, że w Starostwie Powiatowym w Suwałkach przy ul. Świerkowej 60 w pokoju nr 13 można zapoznać się ze zgromadzonym materiałem dowodowym dotyczącym tego postępowania oraz wnieść ewentualne uwagi i wyjaśnienia w terminie 14 dni od daty podania ww. informacji do publicznej wiadomości.

REKLAMA 0011468583

BURMISTRZ GONIĄDZA

przeznacza do sprzedaży nieruchomość w trybie bezprzetargowym w celu poprawienia warunków zagospodarowania sąsiedniej nieruchomości

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, 1222, 1717 i 1881 oraz z 2025 r. poz. 1077 i 1080), Burmistrz Goniądza informuje o przeznaczeniu do sprzedaży w trybie bezprzetargowym nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Goniądz.
Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość położona w miejscowości **Mierkienniki**, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr **1371/1** o powierzchni **1,3869 ha**, obręb **5438 Mierkienniki**. Nieruchomość przeznaczona jest do zbycia w celu **poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej**.
Wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Goniądzu na okres **21 dni**. Informacja została również zamieszczona na stronie internetowej Urzędu Miejskiego **www.goniadz.pl** oraz w **Biuletynie Informacji Publicznej** https://bip-umgoniadz.wrotapodlasia.pl.
Szczegółowych informacji w sprawie sprzedaży udziela Urząd Miejski w Goniądzu, pokój nr **7**, tel. **85 738 00 43** wew. **16**.

REKLAMA 0011468124

OBWIESZCZENIE
STAROSTY POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO
z dnia 27.01.2026 r.

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49, art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) Starosta Powiatu Białostockiego zawiadamia, że na wniosek **(AR.6740.3.15.2025) Burmistrza Wasilkowa**, złożony w dniu 16.06.2025 r., skorygowany i uzupełniony po postanowieniu w dniu 15.01.2026 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej **rozbudowę drogi gminnej nr 105325B ul. Kościelnej w m. Wasilków wraz z budową i przebudową urządzeń infrastruktury technicznej oraz rozbiórką budynku mieszkalnego jednorodzinnego** na działkach o nr geod.: 2618, 2602/2, 2756/1, 2603/2, 2604/2, 2606/3, 2608/6, 2755/3, 2755/5, 2782/1, 2781/5, 2781/7, 2781/9, 2607/2, 2609/6, 2779/1, 2609/8, 2778/1, 2610/2, 2777/7, 2611/4, 2777/9, 2611/6, 2777/11, 2776/1, 2612/2, 2775/1, 2613/2, 2774/1, 2773/1, 2614/2, 2615/2, 2772/1, 2616/2, 2617/2, 2771/1, 2770/1, 2606/2, 2564/5, 2780/1, 2606/5, 2605/8, 2605/10, 2605/12, 2605/14, 2604/3, 2603/5, 2602/3, 2594/1, 2593/1, 2590/3 – obręb 0013 Wasilków, jedn. ewid. m. Wasilków; **oraz ograniczenie w korzystaniu nieruchomości (czasowe zajęcie) działek: obręb 0013 Wasilków, jedn. ewid. m. Wasilków:** nr geod. 6177 – w związku z budową sieci kablowej oświetlenia ulicznego; nr geod. 2594/2 – w związku z rozbiórką istniejącego budynku mieszkalnego przy ul. Kościelnej 21; nr geod. 2595 – w związku z budową skrzyżowania z ul. Łazienną; nr geod. 2757, 2756/2 – w związku z budową skrzyżowania z ul. Mickiewicza. Zakres robót budowlanych, zgodnie z załączonym projektem budowlanym, obejmuje: budowę nawierzchni jezdni ul. Kościelnej oraz dróg bocznych, budowę skrzyżowań wyniesionych, budowę drogi dla pieszych, budowę drogi dla rowerów, budowę drogi pieszo-rowerowej, budowę zjazdów zwykłych, budowę sieci kanalizacji deszczowej z przykanalikami, budowę i przebudowę sieci kablowej oświetlenia ulicznego, budowę i przebudowę elektroenergetycznej linii kablowej nN-0,4kV, budowę i przebudowę elektroenergetycznej linii kablowej SN-15kV, budowę i przebudowę sieci telekomunikacyjnej doziemnej i nadziemnej, rozbiórkę budynku mieszkalnego jednorodzinnego. **Z jednoczesnym zatwierdzeniem podziału nieruchomości: obręb 0013 Wasilków, jedn. ewid. m. Wasilków:** nr geod. 2564/4 na działki nr **2564/5** i 2564/6; nr geod. 2780 na działki nr **2780/1** i 2780/2; nr geod. 2606/4 na działki nr **2606/5** i 2606/6; nr geod. 2605/3 na działki nr **2605/8** i 2605/9; nr geod. 2605/4 na działki nr **2605/10** i 2605/11; nr geod. 2605/6 na działki nr **2605/12** i 2605/13; nr geod. 2605/7 na działki nr **2605/14** i 2605/15; nr geod. 2604/1 na działki nr **2604/3** i 2604/4; nr geod. 2603/4 na działki nr **2603/5** i 2603/6; nr geod. 2602/1 na działki nr **2602/3** i 2602/4; nr geod. 2594 na działki nr **2594/1** i 2594/2; nr geod. 2593 na działki nr **2593/1** i 2593/2; nr geod. 2590/2 na działki nr **2590/3** i 2590/4. **Działki przewidziane do włączenia w pas drogowy drogi gminnej nr 105325B:** nr geod. 2606/2, 2564/5, 2780/1, 2606/5, 2605/8, 2605/10, 2605/12, 2605/14, 2604/3, 2603/5, 2602/3, 2594/1, 2593/1, 2590/3 - obręb 0013 Wasilków, jedn. ewid. m. Wasilków.
Zawiadomienie i doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty ogłoszenia w prasie i na tablicy ogłoszeń w siedzibie gminy, tj. od dnia **27.01.2026 r.** do dnia **10.02.2026 r.**
W terminie do dnia **17.02.2026 r.** w Starostwie Powiatowym w Białymstoku w Wydziale Architektury, ul. Borsucza 2 w Białymstoku, strony mogą zapoznać się z aktami sprawy **wyłącznie** po uprzednim umówieniu konkretnego terminu wizyty telefonicznie pod numerem 85 740 39 25.

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

GM. Filipów, 2,20ha, warunki zabudowy, możliwość podziału, z widokiem na j.Rospuda, 691197860

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

VOLVO xc 60 D4, 2023 4x4, 74000 km, serwisowany w ASO, bogata wersja wyposażenia, bezwypadkowy, I właściciel, sprzedam. Tel. 696-447-346.

Praca

ZATRUDNIĘ

POSZUKIWANA księgowa Wspólnot Mieszkaniowych. tel. 883 959 004

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTOWO -budowlane, wykończenia, tel. 511-969-731.

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

Różne

SZUKAM codziennego transportu do pracy z Sejn do Suwałk i z powrotem. Dojazd rano, powrót po południu, pon.-pt., będę się dostosowywać do Państwa godzin pracy. Oferuję uczciwe wynagrodzenie. Proszę o kontakt telefoniczny lub SMS 698121650

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i poranny.pl/nekrologi

0011468743

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
Pani Jolancie Kołodko
z powodu śmierci
Taty
składają
Członkowie Zarządu oraz Pracownicy
PUHP „LECH" Spółka z o.o.

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

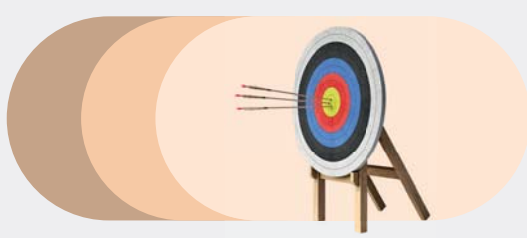

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

eprasa.pl a75345ab3d

U nas nie było zdrad. Po prostu nie było miłości od pewnego czasu

Michał Koterski o swym rozstaniu z Marcelą Leszczak w podcaście Cypriana Majchera Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Krzysztof Cugowski nie podejmuje obiadem
Popularny wokalista przyznał ostatnio w wywiadzie dla „Faktu", że regularnie, co roku, przyjmuje księdza z wizytą „po kolędzie". Powiedział jednak: – Nie robimy żadnych ekstra przygotowań. U nas to zwyczajny dzień. Nie ma też mowy o podejmowaniu duchownego obiadem czy czymś specjalnym.

Klaudia El Dursi jest poza zasięgiem
Celebrytka zimowe ferie postanowiła w tym roku spędzić w tropikach. I pochwaliła się serią zdjęć, na których nie zabrakło ujęć w bikini, a także jej półrocznej córeczki. „Przepraszam, przez najbliższe dni możecie się do mnie nie dodzwonić. Mam tu ważne sprawy na głowie" – napisała.

Teresa Lipowska nie jest podekscytowana
Powrót Agnieszki Perepeczko do „M jak miłość" po niemal dwóch dekadach wywołał niemałe poruszenie wśród fanów serialu. Nie wszyscy są jednak tym zachwyceni. Teresa Lipowska w rozmowie z „Super Expressem" wyraziła się na ten temat z rezerwą. – Mnie to specjalnie nie ekscytuje. Wróciła na jeden odcinek, nie wiem, czy powinna na więcej. Kiedyś ktoś miał powód, że zrezygnował z tego wątku Simony. Czy jest sens do niego wracać? Nie będę oceniać, bo nie wypada – powiedziała.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Moloch
Canal+ Premium, 20:00
Po zamachu na prezydenta Czech dziennikarz śledczy Martin Braun (Jan Révai) łączy siły z młodą internetową śledczą Julie (Eliza Rycembel), aby odkryć prawdę stojącą za atakiem. Oboje wplątują się w grę tajnych służb, polityki i sił zdeterminowanych, by – z różnych powodów – tę prawdę ukryć.

Niezwykłe podróże koleją
Planete+ HD, 20:50
Ten serial to szansa, aby przeżyć przygodę, poznać obyczaje oraz zobaczyć zapierające dech w piersiach widoki. Każdy region, miasto i pociąg to idealne miejsce do wymieniania się doświadczeniami życiowym.

Pianista
TVP Historia, 21:00
Losy Władysława Szpilmana, polskiego kompozytora i pianisty żydowskiego pochodzenia, który po likwidacji getta warszawskiego ukrywał się w okupowanej stolicy. Film Romana Polańskiego dostał trzy Oscary.

Krótka kronika dłuższego życia
BBC Earth, 22:55
Historyk David Olusoga i autor książek popularnonaukowych Steven Johnson analizują historię osiągnięć ludzkości w kwestii zdrowia. Rzucają światło na przełomowe odkrycia i uświadamiają, że wysiłek ludzkiej zbiorowości może przynieść efekty, jak choćby podwojenie długości życia w czasie krótszym niż 100 lat.

KRZYŻÓWKA NR 13

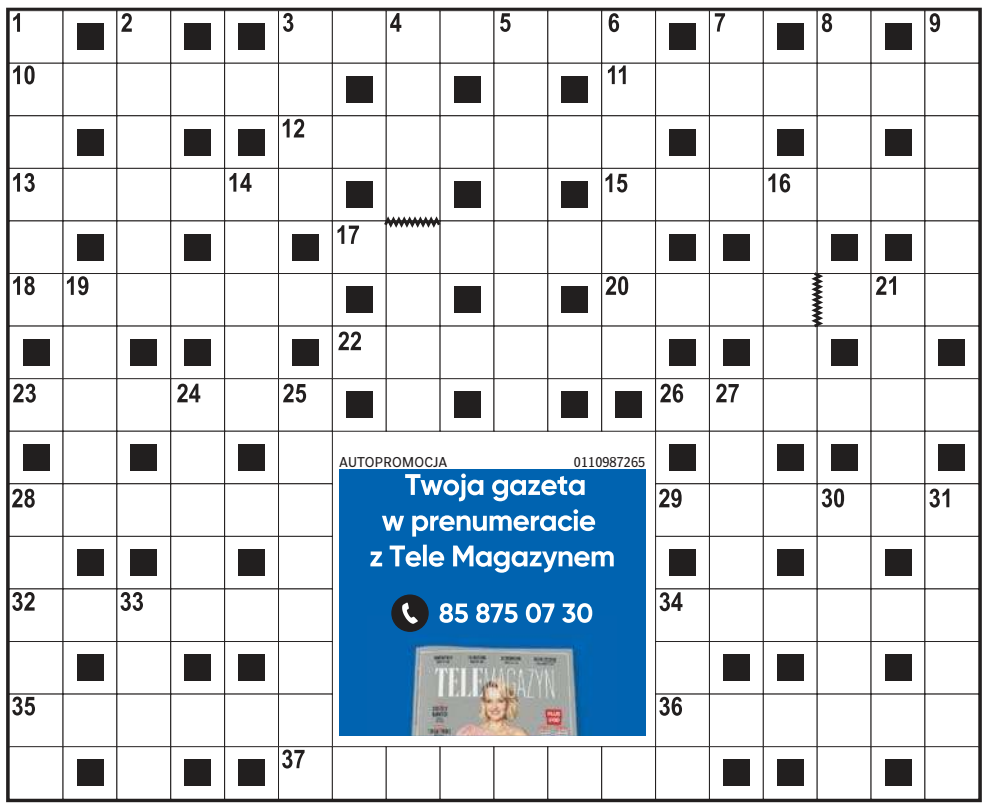

Poziomo:
3) smaczny wypiek z Torunia,
10) model stajenki betlejemskiej,
11) „Pan Tadeusz" lub „Ludzie bezdomni" dla ucznia,
12) muzyczne talerze, żele,
13) odpowiedź cios za cios,
15) zakres wiedzy objętej nauczaniem szkolnym,
17) niechętnie wydaje swoje pieniądze, liczykrupa,
18) niezwykle rzadki, szlachetny minerał z grupy korundu,
20) film z rolą Dustina Hoffmana,
22) sytuacja bez wyjścia, martwy punkt,
23) rodzaj ganku kolumnowego,
26) podstawowa lub wyższa,
28) chroniony, zwinny ssak tatrzański,
29) upiększenie negatywu fotograficznego,
32) ciasto pieczone na rożnie,
34) dramat Stanisława Wyspiańskiego z Chochołem i Stańczykiem,
35) koń z polskiego serialu,
36) grecka bogini księżyca, kochanka Endymiona
37) chłopski rozum, odpowiedzialność.

Pionowo:
1) sztubacki figiel, psota,
2) w parze z Hercegowiną,
3) ręczne narzędzie murarskie,
4) zagrał główną rolę w filmie „Chopin, Chopin!",
5) taki, który nie ma jeszcze osiemnastu lat,
6) część Krakowa z Cmentarzem Rakowickim,
7) strzelać Panu Bogu w ..., czyli niecelnie,
8) król Puszczy Białowieskiej,
9) krzew o wonnych kwiatach,
14) resztki wiekowej budowli,
16) przybudówka przed wejściem do domu,
19) szlachetny metal o żółtym połysku,
21) miękka tkanina jedwabna,
24) alkaloid w liściach herbaty,
25) budynek zgromadzenia zakonnego,
27) „… na kraterze", powieść Wańkowicza,
28) sześcianik do gier towarzyskich,
30) bardzo słodka herbata,
31) kolor wiosny lub nadziei,
33) boisko dla Huberta Hurkacza,
34) służy pszczołom do budowy plastrów.

ROZWIĄZANIE NR 12

P	O	D	S	T	E	P	■	P	■	L	A	D	Y	P	A	N	K
O	■	E	■	E	■	A	M	I	C	A	■	E	■	O	■	I	■
P	I	T	A	W	A	L	■	E	■	T	A	R	A	P	A	T	T
A	■	A	■	J	■	L	A	R	W	A	■	M	■	Y	■	E	■
S	Y	L	W	E	T	A	■	Z	■	C	H	A	Ł	T	U	R	A
■	A	■	E	■	■	S	K	E	C	Z	■	■	Ó	■	S	■	■
K	R	E	Z	U	S	■	E	■	Ł	■	P	O	Ż	Y	T	E	K
■	I	■	Y	■	C	E	N	Z	O	R	■	■	K	■	K	■	R
O	S	T	R	Z	E							M	O	C	A	R	Z
D	■	O	■	■	N							U	■	H	■	■	T
L	U	S	T	R	O							S	I	E	J	B	A
U	■	H	■	■	G							T	■	R	■	E	■
D	N	I	E	P	R							A	T	L	E	T	A
E	■	B	■	■	A							F	■	A	■	O	■
K	W	A	S	■	F	A	S	T	R	Y	G	A	■	K	I	N	O

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny zapowiada postęp, ale uważaj na impulsywne słowa. Niektóre mogą Cię sporo kosztować...
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i konsekwencja pomogą domknąć pewne sprawy. Horoskop na dziś mówi, że wieczór będzie sprzyjał rozmowom i relaksowi.
Baran (21.03 - 19.04)
Dzień pełen kontaktów i pomysłów. Wybierz priorytety. Horoskop dzienny na wtorek ostrzega, że nadmiar bodźców może rozproszyć uwagę.
Byk (20.04 - 20.05)
Intuicja poprowadzi cię dobrze. Horoskop dzienny radzi zadbać o granice emocjonalne i pozwolić sobie na chwilę ciszy...
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś zapowiada, że to dobry moment na wystąpienie lub śmiały krok zawodowy.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządkowanie planów da ulgę. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że mały detal okaże się kluczowy, więc nie ignoruj sygnałów.
Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach wymaga szczerości. Horoskop dzienny mówi, że krótka rozmowa może naprawić więcej niż długie milczenie.
Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pomoże przebić mur. Horoskop na dziś radzi uważać jednak na przeszkody, bo raczej nie wszyscy wokół będą ci przychylni.
Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm dodaje skrzydeł. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że sprzyja też nauce i podróżom, nawet tym planowanym spontanicznie.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Obowiązki idą sprawnie, gdy trzymasz rytm. Horoskop dzienny radzi jednak nie zapominać o odpoczynku po intensywnym dniu.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe myślenie przyniesie rozwiązanie. Horoskop na dziś to wskazówka, by podzielić się ideą. Ktoś ze znajomych ją doceni.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość to atut. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że twórcze zajęcie poprawi nastrój, a drobny gest zbliży do kogoś ważnego.

www.poranny.pl
www.wspolczesna.pl

Redaktor naczelny **Tomasz Dworzańczyk,**
Z-ca redaktora naczelnego **Dorota Naumczyk-Kruszewska,**
Prezes Makroregionu **Aureliusz Mikos,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Elżbieta Dźwigaj,**
Dyrektor marketingu oddziału **Ewa Szmarowska**

Redakcja ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok,
tel. 85 74 89 610,
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl,
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26, 16-001, Ignatki

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci lub www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a75345ab3d

Polacy za granicą: Liderzy kadry na dwóch biegunach

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Piotr Zieliński zebrał sporo komplementów za występ przeciw Pisie. Natomiast na Roberta Lewandowskiego spadły w Hiszpanii gromy po słabej grze przeciwko Realowi Oviedo.**

Inter Mediolan podejmował słabiutką Pisę w Serie A i został zaskoczony. W 23. minucie beniaminek wygrywał już 2:0, po trafieniach Stefano Moreo. Wydawało się, że gospodarze są blisko kompromitacji, ale w 39. minucie Inter dostał rzut karny. Futbolówkę na 11. metrze ustawił Piotr Zieliński i się nie pomylił.

Reprezentant Polski dał sygnał do ataku, straty zostały odrobione przed przerwą, a w drugiej połowie Inter dokonał dzieła zniszczenia. Bramki strzelili Federico DiMarco, Ange-Yoan Bonny i Henrikh Mkhitaryan.

„Zastąpił Calhanoglu i wygląda to jak przejęcie pałeczki ulubionego superbohatera. Robi to dobrze i strzela decydującego karnego" - napisano. Zieliński został oceniony w serwisie „fcinter1908.it" na 7/10.

„Rozpoczął powrót do meczu. Chivu powierzył mu kluczową rolę w drużynie po kontuzji Calhanoglu i nie wydaje się to złym pomysłem. Z każdą piłką radził sobie mistrzowsko" - ocenił „tuttomercatoweb.com".

Robert Lewandowski ma tylko 9 bramek w rozgrywkach La Liga i po jednej w Lidze Mistrzów i w Superpucharze Hiszpanii. W niedzielę Barcelona zmierzyła się z Realem Oviedo, najsłabszą drużyną ligi. Lewandowski często tracił piłkę, i to w dość prostych sytuacjach. Najlepszą okazję miał w ostatnich sekundach. Niestety trafił w bramkarza. Barcelona wygrała 3:0.

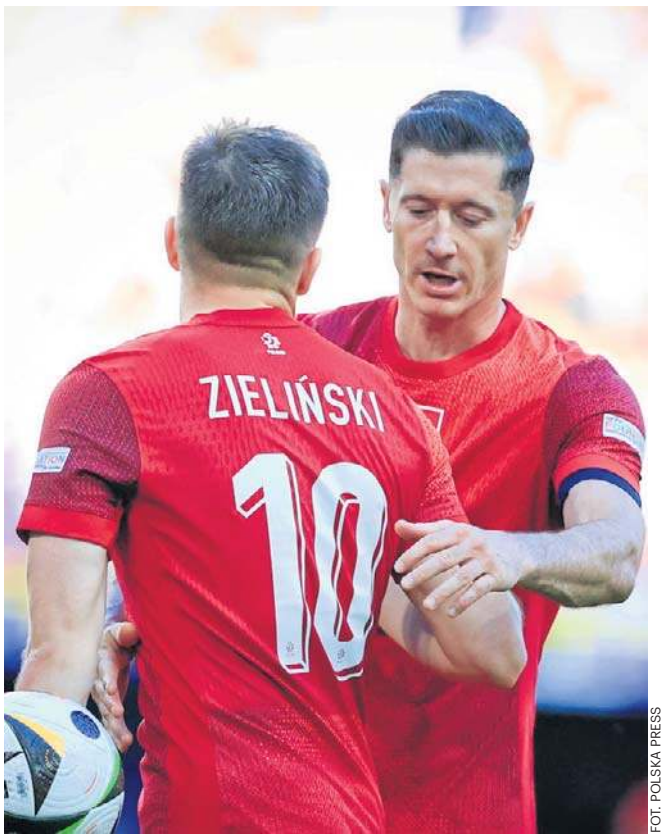

FOT. POLSKA PRESS

Piotr Zieliński i Robert Lewandowski za występy w miniony weekend zebrali bardzo różne recenzje

Reporter katalońskiego dziennika „Cronica Global" ma wyraźnie dosyć naszego napastnika: „Prawda jest taka, że Robert dał trenerowi wiele powodów, aby przestał regularnie korzystać z usług jego, a Deco i Laporcie, by oferta przedłużenia kontraktu nigdy nie nadeszła" - napisał.

Łukasz Skorupski wrócił po kontuzji, ale nie był to udany powrót reprezentacyjnego bramkarza. W meczu Ligi Europy z Celtikiem, przy pierwszym golu, podał piłkę prosto pod nogi Daizena Maedy. W weekend, w meczu Serie A, po bezmyślnym wyjściu do piłki, minął się z futbolówką, a następnie sfaulował rywala. Sędzia pokazał mu czerwoną kartkę.

RAPORT KADROWICZÓW JANA URBANA:

Bramkarze:
Bartłomiej Drągowski (Widzew Łódź) - nie grał w sparingu z Banikiem.
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 1:3 meczu z Mainz.
Łukasz Skorupski (FC Bologna) - 56 minut i czerwona kartka w przegranym 2:3 meczu z Genoą.
Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - na ławce rezerwowych w przegranym 0:2 meczu z Kapaz.

Obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto) - mecz z Gil Vicente 26 stycznia.
Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w wygranym 2:0 meczu z Newcastle
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - klub nie grał w weekend.
Jakub Kiwior (FC Porto) - mecz z Gil Vicente 26 stycznia.
Przemysław Wiśniewski (Spezia Calcio) - na ławce w wygranym 1:0 meczu z Avellino.
Paweł Wszołek (Legia Warszawa) - kontuzja.
Jan Ziółkowski (AS Roma) - cały mecz z Milanem 1:1 na ławce.

Pomocnicy:
Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - nie grał w ten weekend.
Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Freiburgiem.
Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - nie grał w ten weekend.
Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - kontuzja.
Filip Rózga (Sturm Graz) - nie grał w ten weekend.
Michał Skóraś (KAA Gent) - 90 min i asysta w wygranym 4:0 meczu ze Standardem Liege.
Bartosz Slisz (Brondby IF) - nie grał w ten weekend.
Sebastian Szymański (Rennes) - 14 minut w przegranym 0:2 meczu z Lorient.
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 60 minut w wygranym 4:0 meczu z Parmą.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 90 minut i bramka w wygranym 6:2 meczu z Pisą.

Napastnicy:
Adam Buksa (Udinese Calcio) - kontuzja łydki.
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 90 minut w wygranym 3:0 meczu z Oviedo.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - 90 minut w przegranym 2:0 meczu z Al-Wahda.
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 10 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Antromitosem. ©℗

Iga Świątek powalczy o półfinał Australian Open z Jeleną Rybakiną

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Iga Świątek jest już w ćwierćfinale wielkoszlemowego Australian Open. W pojedynku o półfinał zmierzy się jutro z Jeleną Rybakiną z Kazachstanu.**

W pierwszej rundzie Polka wygrała z Chinką Yue Yuan 7:6 (7-5), 6:3, w drugiej z Czeszką Marie Bouzkovą 6:2, 6:3, a w trzeciej z Rosjanką Anną Kalinską (nr 31.) 6:1, 1:6, 6:1. W ćwierćfinale zmierzyła się z reprezentantką gospodarzy Madisson Inglis.

Wiceliderkę rankingu i reprezentantkę gospodarzy dzieliła prawdziwa przepaść. Inglis zajmuje dopiero 168. miejsc w światowym zestawieniu, i to było widać na korcie. Pierwszą partię Polka wygrała po zaledwie 31. minutach 6:0. W drugiej gry było nieco więcej, ale o nawiązaniu walki przez Inglis nie było mowy. Świątek wygrała 6:3, a cały mecz 2:0 po zaledwie godzinie i 13. minutach.

Turniej w Australii rozgrywany jest w ekstremalnych warunkach. We wtorek termometry w Melbourne wskazywały nawet 44 stopnie Celsjusza. Świątek po meczu przyznała, że jest nieco przerażona tym, w jakich warunkach przyjdzie jej stoczyć bój o awans do półfinału.

- To jakieś szaleństwo. Wszyscy uważajcie na siebie. Nie wyobrażam sobie grać w takich warunkach - powiedziała Iga.

A w jutrzejszym pojedynku o półfinał Świątek zmierzy się z rozstawioną z numerem piątym Jeleną Rybakiną z Kazachstanu, która w 1/8 finału pokonała Belgijkę Elise Mertens 6:1, 6:3. W obecnej edycji AO nie przegrała jeszcze seta, a w żadnym meczu nie oddała rywalce więcej niż siedem gemów.

Historia rywalizacji Świątek z Rybakiną jest bogata. Do tej pory zagrały ze sobą 11 spotkań, z których sześć wygrała Polka. Aż pięć razy mierzyły się w poprzednim sezonie: cztery pierwsze mecze padły łupem Świątek, w tym ćwierćfinał French Open. W listopadzie Polka przegrała jednak z reprezentantką Kazachstanu 6:3, 1:6, 0:6 w WTA Finals, w którym Rybakina ostatecznie triumfowała. ©℗

FOT. PAP/EPA

W pojedynku o półfinał Iga Świątek zmierzy się z rozstawioną z numerem piątym Jeleną Rybakiną

Po mityngu Orlen Cup. Szymański, Skrzyszowska i Wdowik najszybsi

Jacek Kmiecik/PAP
redakcja@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. **Podczas niedzielnego lekkoatletycznego mityngu w Łodzi reprezentanci Polski dominowali w konkurencjach biegowych. Zwyciężyli Skrzyszowska, Szymański i Wdowik.**

Podczas niedzielnego lekkoatletycznego mityngu Orlen Cup w Łodzi reprezentanci Polski dominowali w konkurencjach biegowych. W łódzkiej Atlas Arenie zwyciężyli Pia Skrzyszowska, Jakub Szymański i Oliwer Wdowik.

Jedną z największych gwiazd mityngu, który zainaugurował tegoroczne zmagania lekkoatletów pod dachem w naszym kraju, był Manolo Karalis, brązowy medalista olimpijski w skoku o tyczce. I to on triumfował w Atlas Arenie. Grek skoczył 5,93 m, sięgając na początek sezonu tyczkarskiego nieba - to najlepszy wynik na listach światowych w 2026 roku.

Trzecie miejsce zajął Piotr Lisek. Polak pokonał jedynie 5,40 m, a następnie trzykrotnie strącił tyczkę zawieszoną na 5,55. Przyznał, że Łódź to dla niego trudny teren. - Jestem głodny skakania i chciałbym przede wszystkim czerpać z tego radość, a nie czerpię jej skacząc 5,40. To nie jest dla mnie satysfakcjonujące. Ale pierwsze zawody są zawsze trudne, w kolejnych muszę to wszystko poukładać - ocenił Lisek.

W biegu na 60 metrów przez płotki najlepszy był Jakub Szymański, halowy mistrz Europy, lider światowych tabel (7,51). Wśród kobiet na tym dystansie zwyciężyła Słowenka Nika Glojnarić, ale głównie dlatego, że nasza najlepsza specjalistka w tej konkurencji, Pia Skrzyszowska, tym razem zdecydowała się na start na płaskim dystansie. I wygrała, pod nieobecność Ewy Swobody, z czasem 7,18.

- To chyba najlepszy początek, jaki mogłam mieć w sezonie, w którym czeka nas tak ważna impreza w Polsce. Pokazałam, że mogę być również dobrą sprinterką, ale to już koniec i w kolejnych startach będę już biegać przez płotki - powiedziała 24-letnia płotkarka.

Wśród panów na dystansie 60 metrów najlepszy był Oliwer Wdowik (6,59), który wyprzedził Jamajczyka Odaine'a McPhersona - 6,61 i Litwina Adasa Dambrauskasa - 6,64, wypełniając minimum na halowe mistrzostwa świata w Toruniu (zaplanowane na 20-22 marca), które będą punktem kulminacyjnym halowego sezonu lekkoatletycznego w Polsce. - Dzięki minimum mam teraz dwa miesiące spokojnej głowy. Mam nadzieję, że ten wynik otworzy mi drogę do startów w różnych mityngach - stwierdził, nie kryjąc radości, triumfator sprinterskiej potyczki.

Dużych emocji dostarczył skok wzwyż z udziałem największej obecnie polskiej gwiazdy Marii Żodzik. To jedyna Biało-Czerwona, która wywalczyła medal na ostatnich mistrzostwach świata w Tokio. W Łodzi Marysia nie była jeszcze jednak w najwyższej dyspozycji i została sklasyfikowana (z wynikiem 1,87) dopiero na trzeciej pozycji. Za Serbką Angeliną Topić (1,98) i Czeszką Michaelą Hrubą (1,90). ©℗

eprasa.pl a75345ab3d

SPORT

www.sportowy24.pl

SIATKÓWKA

Dziś Derby Północy

We wtorek, 27 stycznia Ślepsk Malow Suwałki zagra w PlusLidze na wyjeździe z Indykpolem AZS Olsztyn. Początek spotkania o godz. 20. Ostatni mecz między tymi drużynami był raczej jednostronnym widowiskiem. W pierwszym spotkaniu sezonu 2025/2026 akademicy z Olsztyna bardzo łatwo pokonali w Suwałkach Ślepsk Malow 3:0 (25:21, 25:20, 25:15). Teraz liczymy na udany rewanż podopiecznych trenera Dominika Kwapisiewicza.

FOT.LUCYNA NENOW

PIŁKA NOŻNA

Wybrał Słoniki, a nie Jagę

Miłosz Matysik nie trafi wiosną do Jagiellonii. Wychowanek białostockiego klubu wybrał grę w Bruk-Becie Termalice Nieciecza. Obrońca trafi do Słoników na wypożyczenie z Arisu Limassol. **KW**

Efektowne zwycięstwo i udany rewanż siatkarzy KS Necko Augustów

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Siatkarze KS Necko Augustów zrewanżowali się drużynie KKS Mickiewicz Kluczbork za porażkę z pierwszej części sezonu, pewnie wygrywając we własnej hali 3:0.**

W pierwszym secie wyrównana walka toczyła się do stanu 10:10. Wtedy najpierw źle zaserwował Artur Pasiński, a później w ataku pomylił się Mateusz Linda i na tablicy widniał wynik 12:10. Następnie Augustowianie prowadzili już nawet 18:15. Rywale nie zamierzali się poddawać i szybko zrobiło się 18:17, na co od razu zareagował Dima Skoryy, prosząc o przerwę. Wniosła ona trochę spokoju i jego podopieczni po kilku akcjach prowadzili 21:18. W końcówce dwa asy zaserwował Oleg Krikun i było już 23:18. Skończyło się pewnym 25:21.

W kolejnej odsłonie Necko poszło za ciosem wygrywając do 12. W trzecim, najbardziej wyrównanym secie w końcówce sprawy w swoje ręce wzięli Rudzewicz, Konieczny (kolejny tego dnia blok) oraz Taudul, który skutecznie zaatakował na wagę zwycięstwa (25:23).

KS Necko Augustów - KKS Mickiewicz Kluczbork 3:0 (25:21, 25:12, 25:23)

KS Necko Augustów: Kacper Taudul (13), Łukasz Rudzewicz (11), Oleg Krikun (9), Radosław Sterna (9), Filip Jarosiński (6), Jakub Konieczny (3), Jakub Krupiński (L), Patryk Rodek, Damian Baran, Konrad Buczek, Piotr Łukasik, Jakub Cholewiński, Maksymilian Opioła (L).

Inne wyniki: Czarni Radom - MKS Będzin 3:1, GKS Katowice - KPS Siedlce 3:1, Stal Nysa - MCKiS Jaworzno 3:1, Anioły Toruń - Sparta Grodzisk Maz. 3:2, BBTS Bielsko-Biała - Astra Nowa Sól 3:2, Avia Świdnik - BKS Bydgoszcz 3:0.

1. CUK Anioły Toruń	19	47	50:15
2. GKS Katowice	20	47	52:21
3. Stal Nysa	19	40	48:27
4. BBTS Bielsko-Biała	20	39	47:33
5. KKS MICKIEWICZ	18	37	43:26
6. MKS Będzin	20	35	45:35
7. MCKiS Jaworzno	18	28	36:35
8. Lechia Tomaszów Maz.	18	25	34:36
9. PIERROT Czarni Radom	20	25	33:40
10. Avia Świdnik	19	25	33:39
11. Astra Nowa Sól	19	25	31:38
12. KPS Siedlce	19	23	34:45
13. KS NECKO Augustów	19	20	26:42
14. BKS Bydgoszcz	19	20	28:43
15. Sparta Grodzisk Maz.	19	15	22:48
16. SMS PZPS Spała	18	5	11:50

FOT. MICHAŁ SOBOLEWSKI/KS NECKO AUGUSTÓW

Siatkarze KS Necko Augustów wywalczył trzy punkty

Pogodowe perypetie na koniec, ale i tak wykonali solidną pracę

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Końcówka zgrupowania Jagiellonii Białystok w Turcji nie wypadła tak, jakby życzyli sobie tego Żółto-Czerwoni. Powodem była pogoda, która storpedowała ostatnie, a więc z punktu widzenia sztabu szkoleniowego najważniejsze sparingi.**

Jadze udało się rozegrać tylko 45 minut spotkania z Cukarickim Belgrad, po których było 3:0. Potem ulewny deszcz uniemożliwił dokończenie potyczki z Serbami, a także storpedował spotkanie ze słoweńskim NK Maribor.

- Zdecydowanie ta końcówka nam utrudniła sprawę. Poniekąd ten ostatni dzień to taki punkt kulminacyjny przygotowań i największy „pik" dla wszystkich zawodników. Wszystko, co zrobiliśmy do tej pory, ma ich przygotować do tych 90 minut pod kątem fizycznym, wejścia na pewien poziom intensywności i obciążenia meczowego - tłumaczy w klubowych mediach Jagi trener Adrian Siemieniec. - Wszystko dążyło do tego ostatniego sparingu. Stąd też plan na dwa mecze w jeden dzień, żeby każdy zawodnik dostał odpowiednią ilość minut i jednostkę meczową, by przygotować każdego na równym poziomie do ligi - dodaje.

FOT. JAGIELLONIA.PL

Końcówkę zgrupowania w Turcji storpedowała pogoda, ale Jagiellończycy i tak wykonali solidną pracę

Być może zmienią miejsce przygotowań

Belek jest od lat miejscem zimowych przygotowań Dumy Podlasia, ale po tym, co się zdarzyło nie jest wykluczone, że Jagiellończycy zmienią miejsce styczniowych obozów.

- W przyszłości trzeba się zastanowić, czy bierzemy pod uwagę dalej ten kierunek, czy to jest faktycznie miejsce, w którym powinniśmy się przygotowywać, ze względu właśnie na takie sytuacje - uważa szkoleniowiec Żółto-Czerwonych.

Problemem były też kontuzje. Tak się złożyło, że przepracować obozu z powodu urazów nie mogli dwaj z czterech środkowych obrońców - Dusan Stojinović i Yuki Kobayashi oraz ważny piłkarz środka pola - Leon Flach.

- Okres przygotowawczy jest już za nami, tego nie wrócimy. Fakt jest taki, że ci zawodnicy powoli wracają do pełnego treningu i będą zdrowotnie do mojej dyspozycji, ale trzeba będzie wykorzystać ten czas, żeby odbudować ich fizycznie. Muszą uczciwie potrenować, a potem zostanie im już tylko środowisko meczowe do dochodzenia do dyspozycji - kontynuuje Siemieniec.

Trener Jagi: Początek będzie intensywny

Mimo tych problemów, Jagiellonia wykonała w Turcji solidną pracę i są podstawy do optymizmu. Różnica w grze miedzy przegranym 1:4 sparingu przeciwko LASK-wi Linz a 45-minutowym starciem z Cukarickim była duża. Z Serbami Duma Podlasia grała już swój futbol - ofensywny, ładny dla oka i skuteczny.

- To była bardzo dobra połowa w naszym wykonaniu pod kątem intensywności i jakości gry. Strzeliliśmy dużo bramek, kontrolowaliśmy to, co dzieje się pod naszą bramką i nie dopuściliśmy przeciwnika do wielu sytuacji. Cieszę się, że w taki sposób kończymy zgrupowanie - podkreśla opiekun Podlasian.

Po obozie piłkarze mieli kilka dni wolnego, ale już dziś wracają do pracy.

- We wtorek zaczynamy przygotowania do meczu z Widzewem na miejscu w Białymstoku. W piątek wyjeżdżamy do Łodzi, a potem wchodzimy w okres meczów co trzy dni. Zacznie się i od razu przyspieszy, dojdą puchary. Początek będzie intensywny i musimy być gotowi od samego startu, by wygrywać spotkania - Kończy trener Siemieniec. ©℗

Młode Żubry postawiły się wiceliderowi II ligi z Bielska Podlaskiego

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **W regionalnych derbach drugiej ligi Tur Basket Bielsk Podlaski pokonał w Białymstoku PGE AK Młode Żubry 103:99**

Faworytem meczu byli koszykarze wicelidera II ligi Tura Basket Bielsk Podlaski, ale jak to bywa z derbami wynik takiej rywalizacji nie jest wcale taki oczywisty. I tak było w Białymstoku w niedzielny wieczór. Młodzi koszykarze z Białegostoku mocno dali się we znaki drużynie z Bielska Podlaskiego.

Pierwsza połowa należała do Tura, którą wygrał 54:40. Wydawało się, że goście mają mecz pod kontrolą, tym bardziej, że na początku trzeciej kwarty powiększyli jeszcze swoją przewagę (65:45). Niczego jednak w koszykówce nie można być pewnym.

Młode Żubry zaczęły zaskakiwać przyjezdnych swoją skutecznością w ataku, ale i w obronie. Trzecią kwartę Białostoczanie wygrali 34:23 i było już tylko 74:77.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Koszykarze Tur Basket Bielsk Podlaski pokonali PGE AK Młode Żubry 103:99

W czwartej kwarcie było nawet tylko 91:90 dla Tura, gdy za trzy punkty trafił Dawid Jakubiec z Młodych Żubrów. Gospodarze naciskali, ale Tur nie dał sobie wydrzeć zwycięstwa wygrywając 103:99.

PGE AK Młode Żubry - Tur Basket Bielsk Podlaski 99:103 (20:26, 20:28, 34:23, 25:26).

Młode Żubry: D. Jakubiec 28, Kurzyna 19, Kotyński 17, M. Jakubiec 15, Wierzbicki 11, Starzak 7, Zadykowicz 2, Prymaka, Kurszel, Panasewicz.

Tur Basket: Fatz 17, Milewski 17, Miłak 15, Weres 12, Krakowiak 11, Wróbel 10, Bobka 8, Gralewski 6, Kisiel 5, Grigoruk 2, Jakuć.

1. Legion Legionowo	21	42	2019-1474
2. Tur Basket Bielsk P.	20	38	1944-1593
3. HydroTruck Radom	21	38	1783-1606
4. AZS AWF Warszawa	21	37	1824-1496
5. Lublinianka KUL	20	33	1611-1421
6. Księżak Łowicz	19	31	1533-1418
7. Znicz Basket Pruszków	21	31	1753-1681
8. Profi Sunbud PKK 99	19	29	1685-1581
9. Trójka Żyrardów	19	29	1520-1506
10. Profbud Legia II	20	26	1544-1716
11. ŁKS II Politechnika Ł.	19	26	1584-1669
12. BS Mińsk Maz.	21	25	1456-2045
13. PGE AKMŻ Białystok	20	25	1520-1822
14. Rysie Sochaczew	18	23	1330-1426
15. TSK Roś Pisz	19	23	1281-1641
16. Start II Lublin	20	21	1362-1654

©℗

eprasa.pl a75345ab3d